Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 271. — ROK XL.

NIEDZIELA

8 PAŹDZIERNIKA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Halucynacje.

Obchód 250-tej rocznicy odsieczy Wiedeńskiej, połączony ze świętem jazdy polskiej, niewątpliwie udał się pod każdym względem. — Społeczeństwo lubi wojsko, a zwłaszcza kawalerję, więc tłumnie pospieszyło na błonia krakowskie, aby ujrzeć niewidziane dotąd widowisko — defiladę dwunastu pułków jazdy przed marsz. Piłsudskim. Przepełnione były trybuny, zbudowane przez magistrat, a na miejscach bezpłatnych zgromadziły się dziesiątki tysięcy i trwały cierpliwie od wczesnych godzin rannych do godz. 2-giej po południu.

Błonia krakowskie w dniu 6-tym b. m. przedstawiały obraz naprawdę ładny, żywy i barwny. Nie powtórzy się on z pewnością prędko, więc każdy chciał go zobaczyć. Publiczność podziwiała doskonały wygląd kawalerzystów, sprawność defilujących szwadronów, a szczególnie orkiestry, wszystkie na białych koniach, pokrytych barwnemi czaprakami. Przygrywały one do defilady utwory lekkie, swojskie przeważnie i bardzo popularne, co także wpływało dodatnio na nastrój zgromadzonych tłumów. Nastrój ten był bezstroski i wesoły. Nikt nie przypisywał defiladzie żadnego głębszego znaczenia, nikt nie dopatrywał się w niej posunięcia politycznego. Nawet ten fakt, że w przeddzień uroczystości krakowskich zapadł ostateczny wyrok w procesie brzeskim nie budził żadnych domysłów i komentarzy. Zapomniano również o zapowiedzi niektórych pism, że na defiladzie będzie... Budienny i że weźmie w niej udział pułk... kawalerji tureckiej.

Brzmiały więc w ciągu kilku godzin wesołym rozgwarem błonia, tworzące cudne, jedyne w swoim rodzaju ramy dla tej niezwykłej uroczystości. Z jednej strony kopiec Kościuszki, mury cytadeli i wzgórza lasu Wolskiego, z drugiej piętrzące się domy z wieżycami kościoła Marjackiego i katedry na Wawelu. A ponad wszystkiem błękit nieba i słońce, które pozwoliło zapomnieć o wczesnej jesieni, o dojmującym chłodzie ubiegłych parę dni.

Tak, i obchód ku czci zwycięzcy pod Wiedniem i święto jazdy polskiej miało charakter nieco inny od urządzanych co pewien czas oficjalnych uroczystości. Nawet udział w nich całego świata urzędowego, co spowodowało różne wyjątkowe zarządzenia i ostre rygory, nie pozbawił obchodu tej odrębnej swoistości, na którą złożyło się uczestnictwo wielotysięcznych tłumów, wspomnienia o wielkiem wydarzeniu historycznem, urok Krakowa i cały szereg innych momentów, nie mających nic wspólnego z aktualną polityką wewnętrzną, z systemem rządzenia i tem wszystkiem, co ciąży nad życiem polskiem i stwarza warunki, tak mało sprzyjające dla uzewnętrznienia prawdziwych uczuć i radosnych nastrojów.

Było to jasne dla każdego, ale nie dla tych, którzy z uporem manjaków każdy obchód, każdą uroczystość, każde wspomnienie historyczne usiłują zdyskontować na korzyść jednego obozu politycznego i uczynić z nich odskocznię dla swoich planów i zamierzeń, którzy we wszystkiem widzą zwycięstwo swej „ideologji". I aby osiągnąć ten cel, puszczają wodze swej fantazji, nie licząc się ani z rzeczywistością, ani nie obawiając się śmieszności.

Piątkowa defilada dwunastu pułków jazdy na błoniach krakowskich urosła w ich oczach do rozmiarów jakiegoś nadzwyczajnego wydarzenia. Można było tam „w szybkim kawaleryjskim skrócie ujrzeć prawdę naszego rozwoju, naszej niezależności, naszej przyszłości. Dudniąca pod kopytami ziemia wyznawała głucho każdemu, kto słyszeć potrafił: niema narodu bez woli i — niema woli bez siły". Albo dalej: „Uroczystość krakowska nie jest tylko uroczystością. Jest pokazaniem narodowi, jak powstaje, jak musi powstawać jego niezależność, swoboda, wielkość. Jest pouczeniem, że w siłę, w najpotężniejszy „współczynnik woli" zamienia się wyrzeczenie, szarość, skromność. Jest wyjaśnieniem, czemu wzrosła powaga Rzplitej, czemu z dniem każdym głos Jej mocniej na losach świat waży. Jest zatrzymaniem na chwilę wśród drogi, stromo wciąż w górę prowadzącej — i spojrzeniem wstecz, na przebyty w utrudzeniu i wysiłku szlak, aby z dumy osiągnięć — znaleźć nową siłę dla marszu dalej, naprzód, w tymsamym kierunku".

Ktoby to mógł pomyśleć, że defilada kilkunastu pułków jazdy może mieć takie niemal przełomowe znaczenie.. Ale jeszcze lepsze jest zakończenie: „Przez błonia krakowskie szły cwałem szwadrony, jak do szarży. Lancami złożonemi w pół ucha końskiego bodły niewidzialnego przeciwnika. To była szarża. Na kopytach koni, idących w cwał, po piaszczystej podkrakowskiej murawie — w proch i nicość roznoszono przeszłość naszą; leniwą i bezsilną, hulaszczą i sobkowską Lancą godzono słabości polskiej — w samo serce".

Tu już autora tej gmatwaniny poniosło za daleko. Widać, że nie był na miejscu, bo gdyby był, to z pewnością nie rozpisywałby się o szarży, której nie było. Szwadrony nie „bodły niewidzialnego przeciwnika", ale trzymały lance do góry. Nie roznosiły więc „w proch i nicość" przeszłości naszej i nie ugodzono „słabości polskiej w samo serce"...

Wszystko to znaleźliśmy wydrukowane w rządowym organie, w „Gazecie Polskiej" p. t. „Szarża". Miał to być widocznie poetycki komentarz do piątkowych uroczystości krakowskich. Komentarz śmieszny, beznadziejnie naiwny, ale niewątpliwie spowodowany temi pobudkami politycznemi, któremi naginają wszystko do potrzeb rządzącego systemu. Odbywa się to przy pomocy różnych środków i metod. Tym razem ucieknięto się do szarży, która całkowicie zawiodła, bo zaraz na wstępie utknęła w śmieszność.

Serce polskie ocalało i właśnie w ten dzień biło żywiej dla przeszłości, którą miały „roznieść" kopyta koni defilujących szwadronów...

A. D.

Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagran. w Polsce

Warszawa 7. 10. (Telef. wł.). Min. Titulescu przybędzie do Warszawy, według zapowiedzi, w poniedziałek, w towarzystwie radcy prawnego rum. M. S. Z. Raicoviceanu i szefa swego gabinetu Minisora. W niedzielę przybędzie z Bukaresztu do Warszawy zastępca dyrektora Biura Prasowego Dragu, oraz trzej dziennikarze, przedstawiciele pism „Univerul", „Adeverul" i „Dimineata", oraz „Lupta".

Zbliżony do rumuńskiego M. S. Z. „L'Independance Roumaine" umieszcza w numerze z 5 b. m. artykuł wstępny, w którym omawia podróż min. Titulescu do Warszawy i wiąże ją z podróżą do Aten i Angory, które nastąpić mają bezpośrednio po wizycie warszawskiej. Wizyty min. Titulescu mają znaczenie zupełnie specjalne i muszą być rozumiane jako krok, pozostający w ramach polityki, która coraz żywszym rytmem przejawia się na Wschodzie Europy. Dalecy jesteśmy od czasów, kiedy wszelka inicjatywa w sprawach politycznych przychodziła z Zachodu. Wbrew konsorcjum czterech i mimo pogardy, którą Mac Donald i Mussolini żywią dla państw, nienależących do konsorcjum, codzienna praktyka wykazuje, że więcej rozsądku i więcej dążenia do porozumienia mają narody, które zgodzono się nazwać „małemi".

Na poparcie tej tezy „L'Independance Roumaine" cytuje fakt wzmocnienia węzłów państw Małej Ententy, podpisanie paktu londyńskiego, dzięki któremu Sowiety unormowały swój stosunek z sąsiadami, na Bałkanie porozumienie Grecji z Turcją, Turcji z Bułgarją, a nawet Bułgarji z Jugosławją.

Poseł rumuński w Warszawie Cadere, przerwał swój urlop, zatrzymał się w Genewie, odbył konferencję z min. Titulescu i przybył już do Warszawy.

Jak wysoki będzie nowy budżet?

Warszawa, 7. 10. (Telef. wł.). W Prezydjum Rady Ministrów rozpoczęły się konferencje w sprawie ustalenia ostatecznych cyfr preliminarza budżetowego na przyszły rok. Globalna cyfra nowego budżetu nie została jeszcze ustalona. Istnieje tendencja zmniejszenia wydatków budżetowych o 150 do 200 miljonów zł. Projekt nowego preliminarza budżetowego wejdzie na Radę Ministrów w drugiej połowie października.

Sąd ogłosił bankructwo
Polskiego Banku Przemysłowego.

Warszawa, 7. 10. (Telef. wł.). Wydział Handlowy Sądu Okr. w Warszawie ogłosił upadłość Polskiego Banku Przemysłowego. Kuratorem mianowano Tadeusza Sułowskiego i adw. Mieczysława Goldsteina. Sędzią rozjemczym mianowano dyrektora Skoczyńskiego.

Redaktorzy „Pielgrzyma" skarżą o fałszywe obwinienie.

Warszawa, 7. 10. (Telef. wł.). Na tle rozprawy przemytniczej zapowiada się sensacyjny proces skutkiem skargi, wnoszonej przez redaktorów „Pielgrzyma" Gwizdalskiego i Ciesielskiego. Jak wiadomo, umorzono przeciwko tym dwu redaktorom dochodzenia, spowodowane zeznaniami aferzysty Kohna. Występują oni obecnie przeciwko Kohnowi ze skargą o fałszywe oskarżenie, by uzyskać pełną rehabilitację.

Zadłużenie rolnictwa.

Warszawa 7. 10. (Telef. wł.). Zadłużenie rolnictwa z tytułu weksli z terminem płatności ponad 3 miesiące, wynosiło na koniec miesiąca 140.600.000 zł., z czego na kredyt rejestrowy przypada 16 miljonów zł. Kredyt rejestrowy pod zastaw zboża, oraz kredyty zaliczkowe zostały przyznane w kwocie 30 miljonów zł., które w razie potrzeby Bank Polski podwyższy.

Przemysł cukrowniczy przeciw domowej produkcji cukru.

Utrzymywanie przez kartel cukrowy wygórowanej ceny tego artykułu pierwszej potrzeby, spowodowało nietylko spadek konsumcji cukru w kraju, ale i tak charakterystyczne fakty, o których donosi prasa stołeczna: Mianowicie do ministerstwa skarbu wpłynął memorjał przemysłu cukrowniczego zwracający uwagę władz skarbowych na propagandę wyrobu cukru sposobem domowym, prowadzoną od pewnego czasu wśród ludności wiejskiej. Domowy sposób wyrobu cukru polega na gotowaniu buraków cukrowych, z których otrzymuje się namiastkę cukru w postaci syropu buraczanego.

Memorjał wskazuje, iż ustawa o obrocie cukrem zabrania produkcji cukru bez kontroli skarbowej, podobnie jak to jest z tytoniem i spirytusem. Skarb państwa pobiera od każdego kilograma cukru akcyzę w kwocie 38.5 groszy, wobec czego wyrób cukru sposobem domowym musiałby szkodzić interesom skarbu. Cukrownie obawiają się również, aby na jesieni po zbiorze buraków cukrowych nie nastąpiło zmniejszenie konsumcji cukru pod wpływem propagandy za wyrobem cukru sposobem domowym.

RZEMIOSŁO WARSZAWSKIE OTRZYMAŁO KREDYT.

Warszawa 7. 10. (Telef. wł.). Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego przyznała 300.000 zł. na udzielanie kredytów obrotowych dla rzemiosła stolicy. Kredyty mają być przyznawane na okres do 6 miesięcy. Udzielać ich będzie Komunalna Kasa Oszczędności m. Warszawy, która powiększyła sumę B. G. K. z własnych funduszów do 450.000 zł.

CENY PATENTÓW AKCYZOWYCH ULEGNĄ OBNIŻCE.

Warszawa, 7. 10. (Telef. wł.). Departament Akcyz Min. Skarbu rozpoczął kroki w sprawie reformy opłat za świadectwa patentowe. Skutkiem skargi podjętej przez Związek przemysłu gastronomicznego o obniżce ceny patentów akcyzowych, opłaty za nie ulec mają redukcji. Restauratorzy domagają się obniżenia ceny patentów o 50 proc.

O czem piszą inni?

„Upiory“ straszące sanację.

„Gazeta Polska“ pozwala sobie na ton nicznośny w stosunku do „więźniów brzeskich“. Wyraża radość, że zostały ukarane to „upiory“.

„Upiory — pisze — straszą tak długo, póki nie przebić ich mogiły osinowym kołem. Hersz Lieberman i towarzysze nie byli silni, ale silnym był ciągle jeszcze upiór Zborowskiego. Wyrok skazujący w sprawie centrolewu kończy nietylko działalność oskarżonych, nietylko okres sejmowładztwa, lecz zamyka również pewną epokę“.

Cieszy się organ sanacji, że „lud“ nie dał się wyprowadzić z równowagi przez proces brzeski.

„Lud — pisze — pozostał spokojny. Nie obeszło go, co się „między pany“ dzieje. Jeśli patrzył i słuchał — to poto, aby pojąć z radością, że nadchodzi jednak w Polsce koniec dla nieodpowiedzialności i nietykalności ludzi, którym dawny „kiejnot“ zastąpił biały kołnierzyk i mandat poselski.

Dlatego wyrok w sprawie Centrolewu nazwać można „końcem Polski szlacheckiej“.

W ten sposób pisze „Gazeta Polska“. Zapomniała, że sąd pierwszej instancji w motywach wyroku m. in. oświadczył:

„w stosunku do żadnego oskarżonego przewód sądowy nie dał żadnych podstaw do kwestjonowania ich lojalności i przywiązania do ojczyzny, że oskarżony Witos dobrze się zasłużył ojczyźnie, stojąc na czele rządu Obrony Narodowej w roku 1920, i że oskarżony Bagiński wykazywał wyjątkowe poświęcenie w swojej działalności dla dobra kraju“.

„Upiory“ przestaną teraz straszyć sanację. — zapewnia „Gazeta Poska“. Sprawił to „kół osinowy“... Czy jednak przestaną?

Co będzie robił sejm?

„Nowy Dziennik“ twierdzi, że sesja budżetowa

„w tym roku nie ulegnie odroczeniu na dni 30. Ograniczenie prac Sejmu ma nastąpić w drodze **przedłużenia feryj świątecznych, które trwać będą około miesiąca.** Plon ustawodawczy będzie znacznie mniej obfity, niż w latach ubiegłych, gdyż **rząd zamierza zgłosić tylko około 30-tu projektów ustaw** wobec 198 uchwalonych podczas sesji ostatniej i zgórą 200 w r. 1931—32. Najważniejszym z tych projektów ma być ustawa prasowa. Pozatem cała praca skupi się na budżecie i projekcie zmian Konstytucji. W kołach kierowniczych BB. istnieje podobno zamiar przeprowadzenia tego projektu przez Sejm podczas tegorocznej sesji, przez Senat zaś podczas następnej“.

Hołówkę zamordowało (?) G. P. U.

P. Mackiewicz po wyroku w procesie samborskim pisze w „Słowie“, że — ś. p. Hołówkę zgładziło sowieckie G. P. U.

„Hołówko — twierdzi — był politykiem znienawidzonym przez Sowiety. Był federalistą, poglądów swoich nie zmienił. Już wtedy, kiedy został nacz. wydz. Wschodniego rozbudził niepokój w Sowietach. Wśród wszystkich wybitniejszych polityków właśnie Hołówko mógł się wydawać najbardziej antysowiecki.

Morderstwo Tadeusza Hołówki należy do rzędu tych przestępstw, co porwanie generała Kutiepowa, co zabójstwo Petlury. Zginął Petlura, zginął i polski jego kontrahent“.

Dlaczego p. Mackiewicz tak długo chował w sekrecie te „tajemnice“ śmierci ś. p. Hołówki? Czemu ją teraz dopiero wyjaśnia?

Ruchliwość p. min. Becka.

„Dziennik Poznański“ ma rubrykę p. t.: „Naszem zdaniem“... W ostatnim numerze w tej rubryce czytamy:

„Naszem zdaniem zbyt mało zwrócono uwagi społeczeństwa polskiego na aktywność naszego ministra spraw zagranicznych w Genewie. Rozmawiał po kolei z najwybitniejszemi dyplomatami świata. Konferował z Neurathem, długo pertraktował z Normanem Davisem, teraz znowu dowiadujemy się o konferencji z litewskim ministrem spraw zagranicznych Zauniusem.

Min. Beck jest jednym z najczynniejszych w tej chwili ministrem spraw zagranicznych Europy. W każdem jego wystąpieniu czuje się, że posunięcia swe opiera na wzmocnionym autorytecie międzynarodowym naszego państwa. W chwili, gdy sytuacja międzynarodowa plącze się coraz bardziej, Polska umie znaleźć podstawy do rozmów ze swymi zdawałoby się największymi antagonistami — n. p. Niemcami i Litwą. Z dnia na dzień przekształcamy się z europejskiego kopciuszka w potężny autorytet państwowy“.

Co do p. min. Becka, to trzeba zaczekać na rezultat jego licznych — przyznajemy — rozmów. Same rozmowy jeszcze sukcesu nie stanowią. Tak jest „naszem zdaniem“. Czy się „Dziennik Poznański“ na to zgodzi?

Przegląd religijny.

Czy wojna jest „karą Bożą“? — Niebezpieczeństwa frazesu. — Ruch w organizacji francuskich Ch. Z. Z. — Życie w organizacji młodzieży francuskiej.

„La Vie Catholique“ donosi o pojawieniu się interesującego studjum teologicznego p. t. „La guerre est-elle une punition divine?“ (wyd. Libr. Casterman. 66 rue Bonaparte, Paris), — napisanego przez nieznanego bliżej autora, Dr. Roberta Rendu... Książka jest ciekawa bardzo. Rozprawia się z frazesem, który się plącze nieraz w kołach osób religijnych i... pesymistów, że — wojna jest karą Bożą... Książka jest katolicka; „imprimatur“ biskupi, które ma na [illegible] stanowisko bronione przez autora nie zawiera niczego przeciwnego wierze i moralności katolickiej; można je więc ze spokojnem sumieniem przyjąć.

Dr. Rendu nie miał zbytnich trudności w wykazaniu wielkich, nie do usunięcia, sprzeczności, iż wojna jest dziełem Opatrzności przeznaczonem do karania nim za grzechy. „Nie mówmy — są słowa biskupa Mignot z czasu wielkiej wojny przytoczone teraz przez Dr. Rendu — o planach Boga, jak gdybyśmy brali udział w Jego radzie“.

Zdanie robiące z wojny dzieło Opatrzności ma ponadto w sobie jeszcze szereg praktycznych trudności. Jest od niego tylko krok do bluźnierczego obarczenia Pana Boga odpowiedzialnością za wszystkie okrucieństwa i zbrodnie wojny. Z tego względu — słusznie podnosi Dr. Rendu — należy to zdanie zwalczać energicznie i przeciwstawić mu katolicką naukę o wolnej woli człowieka, jako źródle wojny. Kto się tym frazesem o wojnie — karze Bożej posługuje, winien pamiętać, jakie z niego mogą wyniknąć konsekwencje.

* * *

Skoro jesteśmy już we Francji, to — rzućmy okiem na jej życie religijne w chwili obecnej!

Życie to w tej chwili wykazuje wielką aktywność. Wystarczy przeglądnąć numer któregokolwiek z pism katolickich: „La Croix“ „l'Aube“, „La Vie Catholique“, „Credo“ i t. p. Przesuwa się przez nie moc sprawozdań ze zjazdów, konferencyj, odczytów, książek katolickich. Nigdy ich nie było tyle we Francji, co obecnie. Jakby na dany przez kogoś znak, jakby pod działaniem zbiorowego entuzjazmu budzą się ze snu te organizacje, które spały, konsolidują się i uaktywniają te, które się znużyły, i — rzecz we Francji zwyczajna — powstają nowe dla nowych zadań, które życie wysunęło. Nawet proste wyliczenie tych objawów wzmożonego życia jest niemożliwe. Tak są liczne. Ograniczmy się do najważniejszych.

Po generalnym kongresie Chrześcij. Związków Zawodowych w lipcu odbywają się teraz po różnych stronach Francji zjazdy regjonalne przy udziale biskupów, posłów, senatorów. Czuć, że wreszcie francuscy katolicy zaczynają doceniać rolę i znaczenie masowych organizacyj demokratycznych, zwłaszcza robotniczych, te zwalczane do niedawna przez część katolickiego obozu organizacje stają się istotnie „źrenicą oka“ dla katolików, jak się wyraził kard. Verdier niedawno. Szczególnie w prowincjach odzyskanych i w północnych departamentach Francji stan ich jest pomyślny. Do szeregu tych pocieszających przejawów aktywizmu katolicko-społecznego we Francji zaliczyć trzeba manifestację zorganizowaną przez Ch. Z. Z. urzędników w Paryżu w d. 28. IX. Po mszy św. w bazylice Serca Jezusowego na Montmartre przemówił wówczas biskup z Perigueux, były organizator ruchu chrześcijańsko-społecznego. „Czyż nie jest prawdą — pytał — że wielkim błędem katolików w ostatnich latach 50. było nieposłuszeństwo względem Papieży“, którzy wzywali do tworzenia i popierania społecznych organizacyj robotniczych? Te słowa biskupa wypowiedziane od ołtarza w Paryżu są świadectwem i objawem nowego życia i ruchu wśród katolików francuskich.

Drugiem z kolei zainteresowaniem katolików francuskich jest — młodzież, organizacja młodzieży katolickiej: A. C. J. F. Od paru lat obserwujemy w tej organizacji doskonalenie metod pracy i techniki organizacyjnej. Na szczególną zaś uwagę zasługuje specjalizacja grup młodzieży do niej należących. I tak za przykładem Belgji z ogólnej A. C. J. F. wydzielono młodzież robotniczą i stworzono dla niej autonomiczną organizację J. O. C., która zresztą jest podporządkowana ogólnej organizacji. Podobnie usamodzielniono młodzież rolniczą i studencką. Przed 2 laty (w ramach A. C. J. F. usamodzielniono w ten sposób młodzież marynarską i założono dla niej autonomiczną organizację: J. M. C. Z końcem września p. r. odbył się zjazd delegatów tej młodzieży w Sainte—Anne—d'Auray. Stwierdzono, że J. M. C. ma swoje koła lokalne już we wszystkich portach Francji, razem około 100. Na przyszły rok planuje się masowy I Kongres.

Po co to piszę? Nie dla rejestracji faktów!

Podnosiłem niedawno na tem miejscu przerażający fakt zupełnej obojętności katolików polskich w stosunku do pracy chrześcijańsko-społecznej. Zewsząd się słyszy: „zabije nas sanacja, nic nie poradzimy, wszystko się kończy“... Przed tygodniem pisałem o zaniku organizacyj katolickich w Niemczech Hitlera. Dziś chcę, podnosząc aktywizm francuskich katolików, pokazać: — oto, jak Francja katolicka reaguje na popularne prądy monopolizacji życia organizacyjnego, na hitleryzm, na faszyzm! Reaguje wzmożeniem życia i ruchu, budzeniem śpiących i popędzaniem leniwych. Polska zaś odpowiada — poddaniem się!... To najgroźniejsze i najniebezpieczniejsze w naszem życiu! Gorsze od sekciarstwa, gorsze od wolnomyślicielstwa. Bo wróży nie walkę, ale — koniec!

Pejot.

Dertil był hitlerowcem.

Dollfuss zachował spokój. — Legitymacja nr. 782.690. — Człowiek, który miał ratować świat. — Znamienny wyrok prasowy.

Kanclerz Dollfuss już w najbliższych dniach wstanie z łóżka i będzie pracował w gmachu kanclerskim. Kierować pracami rządu nie przestał ani na chwilę, gdyż rana była na szczęście lekka. Dollfuss, doświadczony żołnierz frontowy, nie stracił zimnej krwi ani na chwilę. Po strzałach Dertila odezwał się spokojnie do otoczenia:

„Sądzę, że jestem trafiony także w pierś“.

Rana zadana w ramię krwawiła i była widoczna. Kanclerz kazał się odwieźć do szpitala i zalecił, by nie mówiono nic jego żonie. Wieczorem zaś w jego mieszkaniu ustawiono mikrofon radjowy i kanclerz osobiście zapewnił ludność Austrji, że powinna wierzyć doniesieniom prasy, iż rzeczywiście rana jest lekka.

— Uniknąłem — mówił Dollfuss — dzięki zrządzeniu Opatrzności — wielkiego niebezpieczeństwa. Proszę zachować spokój i wierzyć: w zupełnym spokoju i w pełnej świadomości powinności wobec ukochanej ojczyzny i wszystkich, którzy w niej żyją, **spełnię swój obowiązek z całą powagą i bezwzględną stanowczością.**

Tegoż dnia zaczęły napływać do mieszkania kanclerza tysiące telegramów i listów z gratulacjami. Równocześnie policja rozpoczęła energiczne dochodzenia. Zostały one uwieńczone powodzeniem. Zamachowcowi, Rudolfowi Dertilowi, udowodniono, że **był członkiem partji narodowo-socjalistycznej w Austrji.** Wstąpił do niej w dniu 16 stycznia 1932 r. a w dniu 2 lutego 1932 r. **otrzymał legitymację partyjną nr. 782.690.** Cyfra to wysoka, ale wcale nie znaczy, iżby hitlerowcy mieli w Austrji tylu członków. Prawdopodobnie zaczęło numerację członków w Austrji od nr. 700.000, by wywołać wrażenie, że partja jest potężną.

Wykryto już i aresztowano pomocników Dertila, którzy mu dostarczyli broni. Zdaje się jednak, że **czynu swego dokonał Dertil nie na rozkaz partji hitlerowskiej.** W każdym razie dowodu na to dotąd niema.

Zamachowiec oświadczył, że czynem swym chciał zwrócić uwagę na niejakiego dr. **Rajmunda Günthera, który** jest w stanie uratować świat. Brzmi to jak słowa warjata, ale trzeba uwzględnić, że ów Günther był sekretarzem ministerjalnym i niewątpliwie zna się na sprawach politycznych i gospodarczych. Mógł więc tak zaimponować prostemu exkapralowi, że ten naprawdę uznał go za powołanego do objęcia rządów.

Günthera również osadzono w areszcie. Jest to zajadły hitlerowiec. A więc nie bez racji winę zamachu przypisuje się partji hitlerowskiej. Jej oburzenie umywane rąk nie przekonywują nikogo. Hitleryzm swemi niepoczytalnemi atakami na Dollfussa wytworzył atmosferę, w której dojrzał zbrodniczy plan Dertila.

Strzały Dertila mogły były pokrzyżować próby porozumienia między Wiedniem a Berlinem. Były jakieś rozmowy podjęte dzięki pośrednictwu Mussoliniego. Jak daleko się posunęły niewiadomo. Że jednak Austrji zależy na osiągnięciu porozumienia, tego dowodem ton prasy. Nad Sprewą wyrażano ubolewanie z powodu zamachu, nad Dunajem wystrzegano się rzucania podejrzeń pod adresem Niemiec. Minister Neurath przysłał telegram gratulacyjny, a gdy socjalistyczna „Volkszeitung“ w Innsbrucku nazwała go z tej okazji „współwyznawcą zamachowca“ (Gesinnungsfreund des Attentäters), władzo **skazały redaktora odpowiedzialnego na 3 tygodnie i 1.000 szylingów grzywny.**

Półoficjalny dziennik **„Reichspost“** doniósł o tem pod tytułem **„Tak się postępuje w Austrji“** i zaznaczył, że rząd austrjacki nie chce dalszego zaostrzania smutnego sporu i nadal będzie się odnosił poprawnie do ministrów Rzeszy. Temu postępowaniu władz austrjackich przeciwstawił organ Dollfussa zjadliwe komentarze prasowe i odczyty radjowe w Niemczech, ale zakończył uwagą, że nie brakło także oświadczeń sympatycznych i przyzwoitych.

Zobaczymy, czy rząd Hitlera okaże się rycerskim i również zakaże napaści na kanclerza austrjackiego.

Koniec hitleryzmu w Czechosłowacji.

Rząd czechosłowacki rozwiązał niemiecką partję narodowo-socjalistyczną. — Aresztowanie posłów hakenkreuzlerowskich. — Poseł Krebs zbiegł do Niemiec.

(Korespondencja własna).

Dnia 4 października rząd czechosłowacki wydał rozporządzenie, mocą którego **partja niemieckich socjalistów narodowych w Czechosłowacji zostaje rozwiązana** a wszelka dalsza jej działalność zakazana, ponieważ — jak powiada się w umotywowaniu zakazu — dążenia do realizacji programu tej partji, zjednoczenia terytorjalnego wszystkich Niemców kolidowały z ustawami czechosłowackiemi i podkopywały porządek publiczny. Równocześnie rozwiązana została niemiecka Nationalpartei, która zamierzała wytworzyć wspólny, jednolity front z hakenkreuzlerowcami.

Kierownictwo partji hitlerowskiej wiedziało już zgóry, jaki los czeka partję i dlatego **postanowiło rozwiązać partję z własnej inicjatywy.**

Poseł Jung, przewodniczący partji wydał odezwę, w której stwierdza, że rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, że działalność partji ma charakter antypaństwowy, uniemożliwia dalsze istnienie partji.

O ile chodzi o niemiecką partję narodową, to grupa ta już dawno przestała grać poważniejszą rolę w życiu politycznem a swe pozycje starała się uratować przez dostosowanie swej polityki do polityki hakenkreuzlerów.

Jeżeli partje te zostały rozwiązane, to nie oznacza to, że mandaty poselskie tych stronnictw zostały zniesione. Zniesione mogą być na podstawie uchwały Sądu Wyborczego. Czterej posłowie narodowo-socjalistyczni a to Krebs, Jung, Kasper i Schubert ścigani są sądownie za działalność antypaństwową. Poseł Krebs, który rozmyślnie rozpuścił pogłoskę, że wyjeżdża do Berna, by być obecnym przy procesie Volkssportu przed Najwyższym Sądem, udał się w kierunku granicy niemieckiej i **zbiegł do Berlina.** Za innymi posłami wysłano list gończy i **wszyscy pozostali trzej posłowie zostali aresztowani.**

Krok rządu przyjęty został przez czechosłowacką opinję publiczną z zadowoleniem, gdyż oddawna domagała się one, aby położono ostatecznie kres wywrotowej działalności tych stronnictw niemieckich, które dopiero w ostatnim czasie starały się przekonać opinę publiczną, że wobec państwa zachowują się lojalnie. Te zapewnienia o lojalności składane były jednak tylko poto, aby zakryć właściwe cele polityki hitlerowskiej na terenie Czechosłowacji.

Oczywiście Niemcy za granicami krzyczeć będą, że chodzi tu o gwałt popełniony na **mniejszości niemieckiej.** Przewiduje to również organ czechosłowackich socjalnych demokratów **„Pravo Lidu“**, który w artykule wstępnym „Nie przeciw Niemcom“ wskazuje na to, że akcja rządu skierowana jest przeciwko irredencie na terenie Czechosłowackiej uprawianej przez poszczególne stronnictwa niemieckie a nie przeciwko mniejszości niemieckiej jako takiej. — Rząd tak samo występuje ostro zarówno przeciwko wywrotowcom **niemieckim** jak i **czechosłowackim**, którzy godzą w ustrój państwa czechosłowackiego.

Społeczeństwo rzeczywiście poruszone było do głębi różnemi wypadkami na pograniczu czechosłowacko niemieckiem i w niektórych okręgach i dlatego też powszechnie sądzi się, że najwyższy czas, aby knowaniom niemieckim w Czechosłowacji położyć kres.

Praga, w październiku **C. P.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Uroczysty obchód ku czci brata Alberta

W 45-tą rocznicę założenia Zgromadzenia Braci Albertynów odbędzie się 15 bm. we Lwowie uroczysty obchód ku czci Brata Alberta. Obchód rozpocznie się Mszą św. w kościele OO. Kapucynów na Zamarstynowie, którą odprawi Ks. Metropolita Dr. Bolesław Twardowski. Następnie odbędzie się poświęcenie sztandaru. O godz. 12 rozpocznie się uroczysta akademja ku czci Brata Alberta w sali koncertowej Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Na Akademję złożą się produkcje muzykalno wokalne wychowanków zakładów albertyńskich, a nadto dwa przemówienia, profesora uniw. lwow. Konstantyna Chylińskiego n. t. „Brat Albert w społeczeństwie" i prof. gimn. Tadeusza Lewickiego n. t. „Dzieło Br. Alberta". We wigilję obchodu, 14 bm. Polskie Radjo nada na całą Polskę odczyt o Bracie Albercie, który wygłosi ks. kapelan Michał Rękas. (KAP.)

Rodzina wyrzeka się Baranowskiego.

W ostatnim numerze ukraińskiego tygodnika nacjonalistycznego „Nasz Kłycz" znajduje się następujące oświadczenie: „Wyrzekamy się raz na zawsze naszego syna Romana i nie chcemy ani my ani nasze dzieci utrzymywać z nim żadnych stosunków, ponieważ przez swoją judaszowską robotę pozbawił życia i zdrowia wielu Ukraińców. Jego czyny są niegodne nietylko Ukraińca, ale żadnego uczciwego człowieka. Doborów, 27 września 1933 — Włodzimierz i Malwina Baranowscy wraz z dziećmi".

Nowe podręczniki w szkołach.

W związku z dalszym etapem realizacji ustawy o ustroju szkolnictwa wprowadzone będą w roku szkolnym 1934/5 nowe programy nauki w trzeciej i szóstej klasie szkoły powszechnej, oraz 2-giej klasie gimnazjum. W związku z tem będą tam obowiązywać nowe podręczniki, których autorowie i ich wydawcy winni zgłosić w Ministerstwie oświaty najpóźniej do 20 października rb.

Koniec Marjawitów na Wileńszczyźnie.

Jeszcze w roku ubiegłym Marjawici przenieśli swą działalność z Wilna na prowincję. Obecnie, wobec nikłych wyników agitacji, Marjawici całkowicie likwidują swe agendy na tym terenie i przenoszą się na Polesie.

Wyrok na komunistów w Tarnopolu

W Tarnopolu zakończyła się wczoraj wielka rozprawa sądowa przeciwko komunistom, oskarżonym o przynależność do komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy, działalność antypaństwową, organizowanie jaczejek i prowadzenie propagandy na terenie województwa wołyńskiego. W wyniku rozprawy trzech głównych oskarżonych Grzegorz Pryjma, St. Wesołowski i J. Zamkowy skazanych zostało na kary po 10 lat więzienia każdy, pozostali oskarżeni na kary więzienia od 8 miesięcy do 9 lat. Wszyscy zasądzeni zostali również na utratę praw obywatelskich na okres od 5—10 lat.

———oo———

KONGRES N. P. R. Narodowa Partja Robotnicza zwołała na 8 i 9 grudnia kongres krajowy do Warszawy, na którym m. in. ma być omawiany projekt konstytucji.

40 LAT W WIĘZIENIU. Przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiadał niezwykły złodziej. 69-letni J. Konora, który dotychczas 40 lat przebył w więzieniu za różne kradzieże. Konora napadł 14 marca r. b. wieczorem na 19-letnią M. Jezierską i wyrwał jej z rąk 30 zł które otrzymała jako zarobek tygodniowy. W czasie pościgu rabusia ujęto. Sąd skazał Konora na dalsze 4 lat więzienia.

Wyjątkowe miasto.

Każde miasto ma swoje oblicze. Wymowa „żywych kamieni", powaga kościołów i starych murów, barwne targowiska, ruchliwość handlowych dzielnic, światła neonów, oświetlone kawiarnie. Wiemy, czego spodziewać się można po stolicy, czego po miastach Zagłębia, czego po zabytkowych muzealnych miastach, które służą jakby tylko do zwiedzania. Jedziemy już ze specjalnem nastawieniem. Ale czasem spotka się miasto wyjątkowe, niepodobne do żadnej kategorji. Takiem wyjątkowem miastem jest Krzemieniec.

Już samo położenie jego jest niezwykłe. Podjeżdżając do niego jedyną linją kolejową, nie widzi się wcale miasta. Płaszczyzna wiejska, nudna i mało malownicza, nie obiecuje nic ciekawego. I dopiero w ostatniej chwili ukazuje się łańcuch wzgórz — Szwajcarji Wołyńskiej, pod względem malowniczości mało mającej miejsc równych sobie w Polsce. A miasta ciągle jeszcze nie widać. Trzeba odjechać kawałek od stacji, zapuścić się szeroką ulicą wdół, w wąwóz, żeby zobaczyć domki z galeryjkami, balkonami wspartemi na słupach, dworki szlacheckie z zeszłego wieku, tonące w zieleni krzewów i malw różnobarwnych, stare karczmy, przerobione na sklepy, słowem — miasteczko, które mało zmieniło się od czasów Słowackiego. Całe miasto — to jedna, kilkukilometrowej długości ulica. Przecznice kończą się prędko: z jednej strony góra, z drugiej — góra. Góra Bony, którą widać ze wszystkich stron i z każdego miejsca Krzemieńca, uwieńczona wspaniałemi ruinami.

Skąd tyle dworków szlacheckich w Krzemieńcu? Właściwie poza jedyną ulicą handlową, cały Krzemieniec się z nich składa. One nadają mu piętno charakterystyczne. Otóż w czasach, kiedy w każdym domu na wsi synalek musiał się kształcić w Liceum Krzemienieckim, matki ze łzami błagały ojców, aby wybudowali w pobliżu dworek, gdzieby można często zatrzymywać i ukochanego synka z oczu nie stracić. Trawione tęsknotą, tak długo suszyły głowę mężom, aż dla świętego spokoju ten i ów — domek wybudował. Weszło to bardzo szybko w modę i należeć zaczęło do dobrego tonu.

Ale nietylko na tem polega „inność" Krzemieńca, która w szeregu miast polskich stwarza mu miejsce zupełnie odrębne. Stwarzają ją nietylko mury, lecz ludzie.

Ludzie tworzą tam jakieś dziwne bractwo, związane wspólnym zapałem do pracy, i to pracy ideowej, i miłością dla Kresów wogóle, a Krzemieńca w szczególności. Ani śladu zwykłego na prowincji rozgoryczenia, poczucia jakiejś krzywdy, że to od stolicy daleko, że o nich nie pamiętają, że pracy dużo a płaca nędzna. Nie słyszy się głośnych marzeń o tem, żeby wyrwać się z „tej dziury", bo się tu można zmarnować. Przeciwnie! Krzemieńczanie dumni są ze swego miasta. Kto tu mieszka, nie chce wcale przenieść się gdzieindziej.

Jak na tak małe miasto jest w Krzemieńcu ogromna ilość inteligencji. Ośrodkiem życia intelektualnego jest Liceum. Wielkie dziedzińce, białe sklepienia i korytarze zdają się być pełne wspomnień Słowackiego, a ci, co teraz tam pracują, umieją godnie tradycje te podtrzymać. Kustosz, bibljotekarz, dyrektor, wszyscy co z Liceum mają styczność, pracują tak, jak pracowano tylko za czasów niewoli, kiedy wykuwano Polskę niepodległą. Dziś, kiedy chodzi o utrwalanie tego, co się zdobyło, kiedy praca jest codzienna, szara i żmudna, jak trudno jest zdobyć się na taki zapał, na taką wytężoną i mrówczą pracę. A jednak właśnie tam ludzie ją mają. I ci, co stoją u władzy administracyjnej i szkolnej, i mali urzędnicy, zarabiający śmieszne grosze — wszyscy pracują społecznie i dobrowolnie.

Kursy, zjazdy, kółka dokształcające lotne bibljoteki, harcerstwo na wsi — to tematy rozmów, jeśli się zbierze parę osób z inteligencji. I nie kończy się na rozmowach — rzeczywiście robi się dużo, bardzo dużo.

Haeu.

Gen Calles



były dyktator Meksyku otrzymał obecnie tekę ministra skarbu a zarazem daleko idące pełnomocnictwa, celem zrównoważenia budżetu.

Z całego świata.

Nowy gaz wojenny.

Według doniesień „Le Rempart", niemieckie ministerstwo Reichswehry postanowiło posługiwać się nowym gazem wojennym, nazwanym „Kampfstoff B.". Jest to gaz do pocisków, który atakuje głównie płuca. W fabrykach w Opawie, które wyleciały w powietrze w roku 1921, pracowano nad wytworzeniem nowego gazu, nazwanego wówczas od nazwiska wynalazcy inż. Wasnera „Kampfstoff W". Pierwsze próby nad użyciem tego gazu robiono w roku 1924 i trwały one blisko 9 lat. Reichswehra nie mogła bowiem zdecydować się na powzięcie postanowienia w tej sprawie. Dopiero ostatnie eksperymenty miały decydujące znaczenie. Obecnie Badische Soda und Anilinwerke może fabrykować „Kampfstoff W." w formie, nadającej się doskonale do użycia podczas wojny. Pociski, napełnione gazem, po wybuchu pozwalają na zatrucie najpierw górnych warstw powietrza, poczem gaz powoli staje się coraz cięższy i opada na ziemię.

Zgon gen Judenicza.

W Nicei zmarł w 71 roku życia generał armji carskiej Judenicz, który w okresie wielkiej wojny wsławił się jako zdobywca Erzerumu, a później prowadził akcję przeciwko bolszewikom. Zwłoki Judenicza zostaną złożone w grobowcu obok trumny wielkiego księcia Mikołaja.

Aresztowanie w Niemczech b. gen. dyrektora Pistoriusa.

Dnia 5 bm. aresztowany został na terenie Rzeszy niemieckiej za malwersacje podatkowe były gen. dyr. zakładów ks. Pszczyńskiego p. Pistorius, który, jak wiadomo, zbiegł do Niemiec, dla uniknięcia kary więzienia, jaką musiałby odsiedzieć za znane przewinienia na terenie Woj. Śląskiego. P. gen. dyr. Pistorius w dn. 25 kwietnia 1931 r. skazany został wyrokiem Sądu Okr. w Katowicach na 14 dni więzienia bez zamiany na grzywnę w procesie z oskarżenia wojewody Grażyńskiego, o którym Pistorius rozgłaszał wieści, że miał starać się u rządu o zmniejszenie kontyngentu węgla dla kopalń księcia Pszczyńskiego.

Po zatwierdzeniu tego wyroku przez Sąd Najwyższy w Warszawie, p. Pistorius z obawy przed więzieniem zbiegł do Niemiec, gdzie obecnie został aresztowany za malwersacje podatkowe.

Wstrząsające szczegóły masowej rzezi chrześcijan asyryjskich w Iraku.

Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów zarządziła śledztwo w sprawie masakry chrześcijan asyryjskich w Mosulu. Badanie to w szczególniejszy sposób interesuje opinję publiczną Anglji, która domaga się zapewnienia Asyryjczykom sprawiedliwości i bezpieczeństwa.

W tych dniach „Times" umieścił list pewnej wybitnej osobistości, domagający się, by Anglja nadal sprawowała mandat nad Asyryjczykami. Autor sugeruje myśl, że Wielka Brytanja pokryje koszty przeniesienia tego szczepu na wyspę Cypr lub do Syrji, naturalnie po uprzedniem porozumieniu się z Francją. Dziennik angielski ogłasza pozatem szczegóły owej rzezi, dokonanej w pierwszych dniach ubiegłego miesiąca. Gdy ujawniły się pierwsze poważniejsze oznaki wzburzenia ludności, oficerowie angielscy i iraccy zapewnili mieszkańców wsi asyryjskich, że jeżeli wydadzą broń, nie będą narażeni na żadne niebezpieczeństwo. W międzyczasie nastąpiło starcie między małym zrewoltowanym oddziałem Asyryjczyków a armją Iraku. Asyryjczycy owładnęli jaszczem amunicji i zmusili wojsko Iraku do cofnięcia się na odległość około 10-ciu kilometrów. Zemsta armji Iraku nie kazała długo czekać na siebie. — Wszedłszy do rozbrojonych uprzednio wsi asyryjskich, żołnierze zgrupowali Asyryjczyków i poczęli mordować ich bagnetami, nożami i kijami. Innych zamknęli w mieszkaniach i wystrzelali co do nogi z karabinów maszynowych przez okno. Pewnego oficera angielskiego, który interwenjował, chcąc położyć kres temu okrucieństwu, oficerowie iraccy potraktowali w sposób brutalny i przemocą odstawili do Bagdadu. Ogólna liczba ofiar, rekrutujących się tylko z pośród spokojnej ludności, wynosi od 700 do 1000 osób. Są to niemal wyłącznie mężczyźni. Kobiet i dzieci zabito koło dwudziestu. (KAP).

AUTOSTRADA BERLIN — SZCZECIN. „Angriff" donosi, że w najbliższej przyszłości ma być rozpoczęta budowa autostrady Berlin—Szczecin. Równocześnie budowane są dwie autostrady — Frankfurt nad Menem — Heidelberg, oraz Monachjum — Salzburg. Drogi te posiadają znaczenie strategiczne.

Mickiewicz i mord rytualny.

Dr. M. Rappaport (Lwów) kontynuuje w „Nowym Dzienniku“ swoją beznadziejną kampanję w obronie komentarza, że Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“ („jak dziecko od żydów klute igiełkami“) nie miał na myśli mordu rytualnego, lecz — nakłuwanie uszu dziecka żydowskiego dla założenia kolczyków. Drugi jego artykuł w tej sprawie nie przynosi nic nowego, jest tylko polemiką z wysuniętemi przez „Głos Narodu“ argumentami zresztą beznadziejną! Dla przykładu... P. Rappaport pisze, że wtedy tylko zgodziłby się na nasze tłómaczenie, gdyby Mickiewicz był napisał: „jak dziecko nasze od żydów klute igiełkami“.

„Skoro — pisze p. Rappaport — tego słówka „nasze“ niema, a poeta pisze wyraźnie „jak dziecko od żydów klute igiełkami“, to, logicznie biorąc, nie można tych słów uważać za aluzję do mordu rytualnego. Tylko więc moja interpretacja jest zupełnie trafna“.

I kończy p. Rappaport „prośbą“ do „naszych uczonych“, by w przypiskach do „Pana Tadeusza“ przestali pisać o mordzie rytualnym, a przyjęli jego komentarz... Jest to megalomanja. „Prośba“ nawet p. Rappaporta nic tu nie pomoże. Trzeba argumentów, a tych mu brak!

Polska Akademja Literatury.

Rada Ministrów przyjęła ostatnio rozporządzenie o utworzeniu Polskiej Akademji Literatury.

Zadaniem Polskiej Akademji Literatury będzie opieka nad piśmiennictwem narodowem oraz praca nad jego rozwojem. W szczególności Akademja: 1) reprezentować **będzie polskie piśmiennictwo artystyczne,** 2) występować z inicjatywą poczynań, zdążających do **podniesienia poziomu literatury polskiej** i opieki nad literatami, 3) **współdziałać z Rządem (!)** we wszystkich jego poczynaniach dla dobra kultury i sztuki polskiej, 4) **wypowiadać opinję na życzenie władz państwowych** w sprawach dotyczących języka, literatury i kultury polskiej, 5) **przyznawać nagrody literackie oraz stypendja** dla literatów, 6) podejmować wszelkiego rodzaju wydawnictwa, poświęcone rozwojowi polskiej sztuki literackiej, 7) **wyróżniać utwory literackie** i decydować o przyznaniu im kwalifikacji „odznaczone przez Polską Akademję Literatury“.

Siedzibą Akademji będzie m. st. Warszawa. Akademja składać się będzie z 15 **dożywotnich członków. Pierwszych 7 członków mianują prezes Rady Ministrów i minister W. R. i O. P.** Zebranie konstytuujące mianowanych członków Akademji uzupełni najdalej w ciągu dwu miesięcy swój skład do liczby 15, drogą przedstawienia do nominacji swych kandydatów. Nominacji dokonają prezes Rady Ministrów w porozumieniu z ministrem oświaty.

Uwagi dotyczące „Akademji literatury“ zamieściliśmy w dzisiejszym „Głosie literacko-naukowym“.

Ruch wydawniczy

Nr. 19 dwutygodnika „MŁODA MATKA“ zawiera szereg ciekawych, praktycznych i aktualnych artykułów. Artykuł wstępny „Pierwsze przejawy inteligencji u dzieci“ — Dr. T. Lewenfiszowa. „Odpowiedzi na najczęstsze pytania matek“ — Dr. P. Wójcik. „Czepek i śliniak“ — Dr. St. Bielobradek. „Podsłuchane rozmowy“ — S. S. „Mowa uspołeczniona“ — L. „Tragedja dziecka“ — St. Spyra. „Kartki z pamiętnika matki“. W radach praktycznych: modele jesiennych płaszczyków, sukieneczka pajacyk i pijama dla chłopca, oraz kuchnia niemowlęca. — Numer jest bogato ilustrowany.

Z. NAŁĘCZ-GOSTOMSKA: Echa staropolskiej kniei. Stron 96. Rycin 4. Cena zł. 2.50. Siedem szkiców z dziejów polskiego łowiectwa, malujących rycerski obyczaj myśliwski w dawnej Polsce, to lektura nietylko dla myśliwych, ale i wszystkich starszych i młodszych miłośników przeszłości i przyrody naszego kraju. Autorka, która już w poprzednich swoich pracach okazała talent literacki, nadała i temu małemu zbiorkowi wytworną formę stylistyczną i pogłębiła rzecz wielkiem umiłowaniem i znajomością przedmiotu. Książka zawiera następujące rozdziały: 1) Echa staropolskiej kniei, 2) Łowiectwo w podaniu, legendzie i baśni, 3) Królowie na łowach, 4) Dawne lecznictwo myśliwskie, 5) Zwierzyńce i ptaszarnie, 6) Myśliwy „Panie Kochanku“, 7) Malarze polskich łowów. —, Kilka trafnie wybranych ilustracyj uzupełnia zajmującą treść.

Nr. 40 „BLUSZCZU“ rozpoczyna artykuł Janiny Strzeleckiej pt. „O dożywianiu moralnem“, rozpatrujący palącą sprawę duchowego osamotnienia młodzieży w rodzinie. Poezja „Październik“, St. Napierskiego. „Wojna o farosza“, potężny fragment z powieści „Elżbieta Ligęza“ P. Gojawiczyńskiej. „Najdziwniejszy z romansów pani Sand“ J. Kiewnarskiej. „Dom Dziewcząt na Okęciu“ St. Podhorskiej-Okołów. „W baszcie Cedergrena“ reportaż St. Osińskiej. „Turczynki z 1933 roku“ przez J. L. W. „Z życia ekranu“ przez Stef. R. „O szacunek człowieka dla człowieka“ W. Tropaczyńskiej-Ogarkowej; w dziale Nasza Mównica; Z książek — A. Wyleżyńskiej. „Z ubiegłego tygodnia“ przez H. N., aktualja kobiece, przepisy, mody i roboty wypełniają treść numeru.

Walka Holandji z morzem



Na zdjęciu widzimy część długiej na 30 kilometrów tamy, biegnącej na osuszonym terenie jeziora Zuider. Tama ta stanowi teraz doskonałe połączenie południowych okolic Holandji z północą.

Nowa ekspedycja Sven Hedina do Azji.

Słynny podróżnik szwedzki, dr. Sven Hedin, przygotowuje obecnie wraz z towarzyszami wyprawę do wnętrza Azji, **celem odnalezienia słynnej „drogi jedwabnej“,** którą zdążały karawany. Dr. Hedin, który w ciągu ostatnich kilku lat kierował niebezpiecznemi ekspedycjami do Azji, podejmuje nową wyprawę z polecenia rządu chińskiego w celu wyznaczenia starej drogi handlowej poprzez Zachodni Turkiestan. **Na dawnym szlaku ma być w przyszłości wybudowana szosa automobilowa.**

Dokładny plan ekspedycji opracowany został w Stockholmie. Składać się ona będzie z pięciu samochodów, które wyruszą z Kreihwa-cheng, blisko Mongolji. Uczeni przewidują, iż nowa wyprawa będzie wymagała wielkiego wysiłku, ale da też dużo zdobyczy i doświadczeń naukowych. **Dojdzie ona aż do górzystych obszarów Mongolji,** w czasie największych mrozów, kiedy temperatura spada czasami do 40 stopni niżej zera; okolice te są szczególnie trudne do przebycia. W okolicach pustynnych ekspedycja posługiwać się będzie wielbłądami, które dźwigać będą ładunek lodu, celem zasilenia zapasu słodkiej wody.

Przypuszczają, iż przyszła droga automobilowa stanie się ważną linją komunikacyjną z zachodnim Turkiestanem, który jest jedną z najbogatszych prowincyj Chin. Ekspedycja dr. Hedina zamierza osiągnąć dzięki posługiwaniu się samochodami, znaczną szybkość i będzie mogła przebyć w 15 dni przestrzeń, którą karawany wielbłądów przebywały dawniej w 120 dni.

Sport.

Polacy wyeliminowani w turnieju w Meranie.

Na Międzynarodowym Turnieju Tenisowym w Meranie wszyscy Polacy zostali już wyeliminowani.

W turnieju o puhar Lenza dla pań w finale Jędrzejowska spotkała się z najlepszą rakietą Niemiec Aussem, przegrywając w trzech setach 0:6, 6:2, 6:3. W grze podwójnej panów para polska: Hebda—Witman przegrała z parą włoską Palmieri—Mangold 3:6, 3:6. W grze mieszanej para angielsko-włoska Hughes—Walerio odniosła zwycięstwo po ciężkiej walce nad parą Tłoczyński—Jędrzejowska 4:6, 7:5, 6:2.

Pozatem Jędrzejowska przegrała z Krahwinkel mecz o drugie miejsce i walczyć będzie z Valerio o trzecie miejsce w turnieju.

Skandal na meczu Szwecja—Węgry.

Jak wiadomo w niedzielę odbył się w Budapeszcie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Szwecja—Węgry. W rzucie kulą zwyciężył Norrby, osiągając znakomity wynik 15.96 mtr. Obecnie wynikł wielki skandal. Okazało się bowiem, że Szwedzi rzucali daleko lżejszą kulą, przyczem kula ta została widocznie przemycona na boisko, gdyż kula wręczona na początku zawodów przez prezydenta Szwedzkiego Związku Ekelunda miała wagę przepisową.

Węgierski Związek lekkoatletyczny sporządził protokuł o tej aferze i przesłał międzynarodowemu Związkowi lekkoatletycznemu.

POGOŃ—CRACOVIA rozegrają dzisiaj na boisku Cracovii mecz o mistrzostwo ligi. Początek o godz. 2.30 pop.

ANGLJA BIJE IRLANDJĘ, A WALJA — SZKOCJĘ. Rozegrany w Prestonie mecz pomiędzy reprezentacją ligi angielskiej a reprezentacją ligi irlandzkiej zakończył się zwycięstwem Anglji w stosunku 4:0. — W Cardiff reprezentacja Walji pokonała Szkocję w stosunku 3:2.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO CZECHOSŁOWACJI NA OLIMPJADZIE WOJSKOWEJ. — W czwartek rozegrany został w Bukareszcie w ramach t. zw. wojskowej Olimpjady piłkarskiej mecz pomiędzy Rumunją a Czechosłowacją. Zwyciężyła drużyna czeska w stosunku 4:2 (1:1).

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 8: św. Brygidy wd.
Poniedziałek 9: św. Dionizego.
Poniedziałek 9: wschód słońca o godz. 6.12, zachód o godz. 17.22.

—o0o—

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE WAWELSKIEJ. W niedzielę 8 bm. o godzinie 10 rano staraniem Obywatelskiego Komitetu Obchodu 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia odbędzie się w Katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo, w czasie którego wygłosi kazanie ks. dr. F. Machay. Po nabożeństwie p. prezydent miasta dr. Kaplicki złoży wieniec na sarkofagu króla Sobieskiego.

NA POŻYCZKĘ. Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla subskrybowały pożyczkę narodową na ogólną kwotę 300.550 złotych.

KRADZIEŻE Z MIESZKANIA... E. Soroczyński, zam. Ujejskiego 8 zgłosił, że dnia 6 bm. między godz. 10 a 13 skradziono mu z mieszkania kasetkę żelazną, zawierającą różną biżuterję oraz obligację Pożyczki 1920 r. łącznej wart. około 1000 złotych. Dochodzenia w toku. — Na szkodę Fr. Bigosza, (Garbarska 12) skradziono z niezamkniętego mieszkania zegarek złoty Schaffhausen z łańcuszkiem wart. 600 złotych.

...I ZE SKLEPÓW. Sz. Kantor, zam. Szeroka 12 zgłosił, że w nocy z 5 na 6 bm. skradziono mu przez otwór ponad drzwiami sklepowemi 40 swetrów i 60 koszul łącznej wart. 470 złotych. — Do sklepu I. Engländera (Lwowska 13) dostali się nieustaleni narazie sprawcy przez piwnicę Weinreba (ul. Lwowska 10), skąd przebili otwór w murze do sklepu z mydłem i naftą. Kradzież nieznaczna.

WYSTĘPY ZŁODZIEI KIESZONKOWYCH. L. Fabiańczykowi z Cieszyna skradziono na dworcu kolejowym z kieszeni spodni portfel z kwotą 170 zł. — E. Krawczyk, zam. Rakowicka 20, zgłosił, że dnia 6 bm. po rewji na Błoniach skradziono mu z kieszeni spodni portfel z dokumentami i kwotą 400 złotych.

ROWEREM NAJECHAŁ NA POLICJANTA Al. Pilch, robotnik, zam. Wrocławska 34, jadąc szybko ulicą Podwale na rowerze najechał na pełniącego tam służbę posterunkowego P. P., który wskutek najechania doznał potłuczenia prawego kolana. Pilcha po stwierdzeniu tożsamości zwolniono, rower z powodu niezarejestrowania zatrzymano.

USTALENIE TOŻSAMOŚCI SAMOBÓJCY. Dnia 21 sierpnia br. w lesie na Górze Zagaleńcy gm. Szczyrku pow. Biała popełnił samobójstwo przez wypicie lyzolu jakiś mężczyzna, którego tożsamości ustalić nie zdołano. Rysopis: wzrost 170 cm., lat około 21, szczupły, włosy ciemno-blond z odcieniem rudawym, lewa noga w kolanie przykurczona i wychudzona, na zewnętrznej stronie prawej ręki poniżej łokcia jest tatuaż głowy mężczyzny w cylindrze, zaś na wewnętrznej stronie lewej ręki poniżej łokcia jest tatuaż głowy kobiety i monogram H. M. Ubranie: garnitur marynarkowy bronzowy, dżokiejka popielata, półbuciki czarne sznurowane, skarpetki szare zimowe, koszulka jasno-żółta sportowa z kieszonką po lewej stronie. — Każdy ktoby wiedział o pochodzeniu denata proszony jest o podanie wiadomości najbliższemu urzędowi policyjnemu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYSTAWA W DOMU ARTYSTÓW. Dn. 8 bm. o godz. 11 przedpoł. zostanie otwartą w Domu Artystów, pl. św. Ducha 5 wystawa akwarel i rysunków. Wystawiają: Geppert, Gotlib, Krzetuska, Krcha, Markiewiczówna, Pronaszko, Rzepiński. Wstęp wolny.

UROCZYSTY PORANEK DLA MŁODZIEŻY na pamiątkę Odsieczy Wiedeńskiej odbędzie się staraniem Koła Pań T. S. L. dziś, w niedzielę 8 b. m. o godz. 11-tej przed południem, w sali teatralnej Zw. Mł. Ręk. i Przem. (ul. Skarbowa 2). Bogaty program. Ceny wstępu b. niskie.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł. „Uciekła mi przepióreczka..."; wiecz.: „Mazepa"
Poniedziałek: „Romans".
Wtorek: „Stefek"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Przed maturą".
WANDA: „Dzieje grzechu" (K. Lubieńska, B. Samborski).
APOLLO: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura).
UCIECHA: „King-Kong" (8 cud świata).
ATLANTIC: „Jego Ekscelencja Subjekt" (E. Bodo).
ADRIA: „Bezdomni".
PROMIEŃ: „Światła wielkiego miasta". W głównej roli Charlie Chaplin.
SŁOŃCE: Niepotrzebna (Matka).
BAGATELA: „Poczwórny kochanek". W rolach głównych Rene Lefebre i Mary Bell.

Pierwszy miljon na budowę Muzeum Nar zebrany.

Muzeum Narodowe w Krakowie będzie trwałą pamiątką całego Narodu Polskiego, będzie zwierciadłem przeszłości i teraźniejszości, będzie świątynią, która wzniosła przeszłość przyszłości.

Jak aktualną stała się sprawa budowy Muzeum i akcja zbiórki, świadczy fakt, iż **ogólna kwota zebrana przez Komitet, przekroczyła już dnia 25 września b. r. pierwszy miljon** i wynosi po dzień dzisiejszy:

1,040.305 zł.

Mimo więc bardzo ciężkiego okresu gospodarczego, który dotknął wszystkich bez wyjątku, fala ofiar składanych wzrasta z każdym dniem i płyną dary pieniężne z całej Polski. Szczególne to zjawisko jest dowodem, iż całe Społeczeństwo, a w szczególności krakowskie, oczekiwało rzeczywiście z największem utęsknieniem podjęcia budowy nowego gmachu. Wszyscy domagali się czynu, który nowy Zarząd i Rada miasta urzeczywistniają i jakby w dowód wdzięczności i zaufania, składają datki nie tylko osoby prywatne, lecz zbiorowo banki, zrzeszenia, urzędnicy i wszystkie warstwy ludności, nawet najbiedniejsze. Nikt nie pozostaje w tyle, wszyscy stają w szeregu i każdy daje ile może, tak, iż Muzeum **stanie wysiłkiem wszystkich.**

Odezwa Komitetu, ogłoszona w prasie dnia 1 czerwca b. r., a w ostatnich dniach rozsyłana w formie drukowanych listów, dała niespodziewany wynik, zwłaszcza jeśli uwzględnimy, iż w międzyczasie przyszedł okres wakacyjny, a obecnie Pożyczka Narodowa, która bynajmniej nie przytłumiła wielkiego zapału ofiarności i zainteresowania ludzi dla sprawy Muzeum.

Tak szczodra hojność ułatwia w znacznej mierze propagandę Komitetowi. Będzie kiedyś stary Kraków dumny i szczęśliwy, gdy miną lata i historycy przyszłych pokoleń sięgną do pamiętników powstania Muzeum Narodowego; gdy przerzucając kartę za kartą, natrafią na setki i tysiące nazwisk obywateli budowniczych Muzeum Narodowego. Potrafią ocenić **nie tylko szczodrość bogaczy, lecz także tych małych, którzy w miarę sił finansowych dają nawet najskromniejsze kwoty.**

Datki składać można w P. K. O. Nr. 400.100 lub w Administracjach prasy krakowskiej. Złóż chociażby najskromniejszy datek i jednaj ofiarodawców. Sekretarjat Komitetu mieści się przy Wydz. IV. Magistratu.

Potęga Narodu leży w jego kulturze.
Muzea są najtrwalszym pomnikiem kultury Narodu!

Znaczki pocztowe ku czci Wagnera



słynnego kompozytora wypuściła ostatnio niemiecka poczta lotnicza.

Odczyt artysty sowieckiego w Pałacu Sztuki.

P. Krawczenko mówić będzie w niedzielę 8 b. m. o organizacji życia artystycznego w Z. S. R. R.

Dziś w niedzielę o godz. 6 wieczorem w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim mówić będzie znakomity artysta Krawczenko o problemach i organizacji życia artystycznego w Z. S. R. R. — a więc o sprawach mało u nas znanych. Odczyt, który wywołał wielkie zainteresowanie, ściągnie niewątpliwie cały kulturalny Kraków. Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona, po bilety wstępu należy zgłaszać się natychmiast w kasie Pałacu Sztuki od godz. 10 rano. Ceny miejsc po 2 zł.

Niesłychane zajście w Sądzie Pracy.

Wczoraj wydarzyła się niezwykła awantura w tut. Sądzie Pracy. Odbywała się tam sprawa, wniesiona przez studentkę U. J. p. M. S.; jako świadek zeznawała jej koleżanka, p. **A. Rz.** W czasie, gdy Sąd udał się na naradę, wynikła sprzeczka między adwokatem dr. **Wł. Z.** a p. A. Rz. Sprzeczka stawała się coraz gwałtowniejsza; dr. Wł. Z. zaczął obrzucać studentkę wyzwiskami. Po ukończeniu rozprawy i ogłoszeniu wyroku, gdy strony zbierały się do wyjścia, adwokat ponownie zaczepił p. A. Rz., zaczął jej wymyślać i w pewnym momencie **uniósł się do tego stopnia, że teczką uderzył studentkę w twarz.**

Ten niesłychany postępek adwokata, nielicujący z godnością człowieka inteligentnego, wywołał głośne komentarze w mieście. Sprawa znajdzie niewątpliwie swój epilog w sądzie.

KALENDARZ ZEBRAŃ CHRZ. ZW. ZAWOD przy ul. Potockiego 11.

Niedziela, 8 bm. o godz. 2-giej zebranie miesięczne Chrz. Zw. Dozorców domowych: o godzinie 4.30 wielkie zebranie służby domowej z następującym porządkiem dziennym: Dyr. H. Pachoński, prezes Ch. Z. Z.: Zagajenie. Ks. Wł. Długosz, red. „Dzwonu Niedzielnego", sekretarz Rady Dekanalnej: „Święto Chrystusa Pana w październiku a służba domowa". A. Wójcik, delegat Funduszu Bezrobocia: „Sprawy organizacyjne służby domowej".

Garbarnia — 22 p.p. Siedlce 6:2 (2:1).

Pierwsza połowa przebiegu naogół pod znakiem przewagi Garbarni, mimo, że gra ona pod słońce. Bramki dla gospodarzy padają w 4 i 32 min. przez **Walickiego,** któremu „pomogli" obrońcy 22 p. p. i Pazurek. Punkt dla Siedlczan zdobyty w 37 min. jest wynikiem nieporozumienia na tyłach Garbarni.

Po przerwie gra bardziej wyrównana. Siedlczanie coraz częściej goszczą pod bramką Garbarni, mimo to miejscowi podwyższają wynik do 3:1 w 5 minucie przez **Walickiego.** W 13 minucie 12 p. p. zdobywa ostatni w tym meczu punkt. Wynik meczu podwyższa **Smoczek** w 23 minucie do 4:2, poczem w ostatnich minutach gry Pazurek i Bator ustalają wynik na 6:2.

22 p. p. pokazał grę szybką, ostrą i prymitywną. Rogów 7:2 dla Garbarni. Publiczności półtora tysiąca.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 9 do 13 bm.: „Raj ukradziony". W rolach głównych Philips Holmes i Nancy Carroll.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę wielki podwójny program: „W cieniu drapaczy chmur" i „Kawalerowie dzikiego Zachodu".

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ w sobotę 14 bm. będzie sztuka Zofji Modrzewskiej pt. „Błędne koło Krystyny". Próby odbywają się pod kierunkiem autorki.

Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Teatr Domu Żołnierza daje dzisiaj na przedstawienie popołudniowe o godz. 3.30 komedję Szutkiewicza p. t. „Popychadło", na wieczorowe o godz. 7.30 wesołą krotochwilę M. Nealle i M. Ternaca pt. „Co on robi w nocy".

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KS. KS. MISJONARZY NA KLEPARZU w niedzielę 8 bm. w czasie Mszy św. cichej o godz. 9.30 śpiewa p. Czesław Kozak (baryton).

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę 8 bm. w czasie Mszy św. o godz. 10 odegra szereg utworów religijnych prof. konserwatorjum Wł. Kozłowski (skrzypce), przy organach p. Zofja Łakocińska.

Życie gospodarcze.

Kalendarz podatkowy.

W października br. płatne są następujące podatki:

Do 15 października — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1933, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w m-cu wrześniu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

Do 15 października — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

Do 1 listopada — państwowy podatek dochodowy przez płatników, którym nakazy płatnicze doręczone w terminie do dn. 5 października;

Do 1 listopada — nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych, przez notarjuszy, pisarzy hipotecznych i komorników, którym nakazy płatnicze na ten podatek doręczono w terminie do dn. 15 października;

Od 15 października do 15 listopada — II rata państwowego podatku gruntowego za rok 1933;

Do 15 października — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w m-cu wrześniu;

Do 5 października — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji w czasie od 16 do 30 września; do 20 października — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni października;

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w październiku, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

—oo—

Przed nowem orędziem Roosevelta.

Nacisk ze strony społeczeństwa amerykańskiego na Roosevelta w sprawie wyjaśnienia polityki walutowej Stanów Zjednoczonych, coraz bardziej się zwiększa. W związku z powyższem sfery finansowe liczą się z tem, że **może jeszcze w niedzielę, albo też na początku przyszłego tygodnia Roosevelt wygłosi przez radjo przemówienie, w którem poruszy najważniejsze problemy walutowe i finansowe.**

Sfery finansowe uważają także, że w razie osiągnięcia porozumienia w sprawie długów wojennych, załatwiona będzie bezzwłocznie **sprawa stabilizacji dolara.** W każdym bądź razie te dwie sprawy będą na konferencjach z dłużnikami europejskimi traktowane iunctim.

—oo—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Dewizy: Holandja 359.65, 360.55, 358.78; Londyn (27.63, 27.64) 27.79, 27.49; N. Jork (5.85, 5.86) 5.89, 5.82; telegr. 5.87, 5.91, 5.83; Praga 26.49, 26.55, 26.43; Szwajcarja 172.87, 173.30, 172.44; Włochy 46.85, 47.08, 46.62; Berlin nieof. 212.55. Tendencja słabsza z wyj. Londynu i N. Jorku.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 79¼, 79½; mocniejsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 102¾, 4% seryjna 108, 5% konwersyjna 51, 5% kolejowa 43¼, 4% dolarowa 48.55, 48.88; 7% stabilizacyjna 51.63, 51.50. L. Z. BGK. bez zmiany. Tend. dla poż. niejednolita, dla listów przew. mocniejsza.

Dolar pryw. w Warszawie z g. 12.30: 5.76.

[illegible] polskie **w N. Jorku:** dillonowska 69¾, stabilizacyjna 79½, warszawska 41, śląska 43.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych, (PAT.) Paryż 20.19¾, Londyn 16, N. Jork 3.39½, Belgja 71.87½, Włochy 27.09, Hiszpanja 43.15, Holandja 208.07½, Berlin 122.87½, Wiedeń 72.51, noty 57.25, Sztokholm 82.40, Oslo 80.35, Kopenhaga 71.40, Praga 15.32, Warszawa 57.70, Białogród 7; Ateny 2.95, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3, Helsingfors 7.

Spadek bezrobocia na całym świecie.

Międzynarodowe Biuro Pracy w sprawozdaniu kwartalnem za lipiec, sierpień i wrzesień br. stwierdza poraz pierwszy od wybuchu kryzysu polepszenie się sytuacji na rynku pracy.

Porównując sytuację obecną z sytuacją za ten sam czasokres roku ubiegłego, można stwierdzić dostrzegalną poprawę, zanotowaną przez statystykę **w Niemczech,** w Austrji, **Belgji, Kanadzie, Chili,** Danji, Francji, Anglji, Irlandji, **Italji, Portugalji,** Rumunji.

Natomiast stwierdzono **wzrost bezrobocia w Austrji, w Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji.**

Tak więc **w Nemczech** liczono we wrześniu 1933 r. bezrobotnych 4.127.584 wobec 5.223.810 we wrześniu 1932 r.; w Austrji 291.224 bezrobotnych we wrześniu 1933 r. wobec 269.179 we wrześniu 1932 r.; **w Anglji i Irlandji** 2.458.714 bezrobotnych (1933) wobec 2.946.808 (1932); **w Belgji** 142.119 bezrobot. (1933) wobec 169.411 (1932); **w Danji** 73.834 bezrobotnych (1933) wobec 92.451 (1932); **w Holandji** 140.598 bezrobotnych (1933) wobec 159.035 (1932); **w Szwajcarji** 76.700 bezrobotnych (1933) wobec 89.709 (1932); **w Czechosłowacji** 226.843 bezrobotnych (1933) wobec 167.529 (1932); **w Australji** 106.652 bezrobotnych (1933) wobec 124.068 (1932); **w Kanadzie** 32.090 bezrobotnych (1933) wobec 38.249 (1932); **w Szwecji** 81.911 bezrobotnych (1933) wobec 75.622 (1932); **w Bułgarji** 23.247 bezrobotnych (1933) wobec 13.795 (1932); **w Chili** 66.865 bezrobotnych (1933) wobec 97.595 (1932); **we Francji** 265.902 bezrobotnych (1933) wobec 298.179 (1932); **na Węgrzech** 52.351 bezrobotnych (1933) wobec 56.985 (1932); **w Italji** — 824.195 bezrobotnych (1933) wobec 931.291 (1932); **w Nowej Zelandji** 55.169 bezrobotnych (1933) wobec 55.203 (1932); **w Polsce** 215.017 bezrobotnych (1933) wobec 218.059 (1932); **w Portugalji** 27.940 bezrobotnych (1933) wobec 12.666 (1932); **w Rumunji** 21.685 bezrobotnych (1933) wobec 31.679 (1932); **w Jugosławji** — 11.170 bezrobotnych (1933) wobec 9.940 (1932).

Cyfry powyższe przyjąć jednak należy z temi wszystkiemi zastrzeżeniami, jakie budzić musi znany sposób przeprowadzania urzędowej rejestracji, odzwierciedlający w rzeczywistości zaledwie część faktycznego bezrobocia w kraju.

—oo—

Cieszący się niezwykłą popularnością kanclerz Austrji dr Dollfuss



padł ostatnio ofiarą zamachu o podłożu politycznem, na szczęście niezbyt groźnego w skutkach. Zamach nastąpił bezpośrednio po powrocie kanclerza z Genewy, gdzie w obradach Ligi Narodów brał czynny udział. Zdjęcie przedstawia dr. Dollfussa wygłaszającego mowę na zgromadzeniu Ligi Narodów.

Prasa niemiecka w mundurze hitlerowskim.

Nowa ustawa dziennikarska i prasowa poddaje dziennikarzy pod nadzór państwa. — Mianowane władze zawodowe i sądy.

Gabinet Rzeszy uchwalił w ub. środę **nową ustawę dziennikarsko-prasową,** której projekt opracowało ministerstwo propagandy. Ustawa ta w 7-miu rozdziałach a 47 paragrafach **znosi całkowicie wolność prasy i wprowadza jej upaństwowienie,** nadając zawodowi dziennikarskiemu charakter służby **publicznej, regulowanej przez państwo.** Dziennikarzem w Rzeszy jest ten, którego głównym zawodem jest redagowanie treści dzienników i politycznych czasopism, wychodzących w obrębie Rzeszy, o ile ustawa go do tego upoważnia. Dla wykonywania zawodu dziennikarskiego koniecznem jest **posiadanie przynależności państwowej, zdolności do piastowania urzędów, oraz posiadanie praw obywatelskich.** Dziennikarz musi być **aryjskiego pochodzenia i nie może być ożeniony z osobą niearyjskiego pochodzenia;** musi ukończyć 21 lat życia, posiadać wykształcenie zawodowe i „posiadać właściwości, których wymaga zadanie urabiania opinji publicznej". Dopuszczenie do zawodu dziennikarskiego następuje przez **wciągnięcie na listę zawodową dziennikarzy, prowadzoną przy krajowych związkach prasy niemieckiej.**

Organizacją zawodową dziennikarzy jest **„Reichsverband der Deutschen Presse",** związek, który z mocy ustawy posiada **charakter instytucji prawa publicznego.** Prezesa tego związku **mianuje minister propagandy.** Związek rozpada się organizacyjnie na związki krajowe. Dziennikarze niemieccy pracujący zagranicą, muszą wystarać się o przynależność do jednego z krajowych związków w Niemczech, tego mianowicie, w którego okręgu znajduje się pismo albo przedsiębiorstwo na rzecz którego pracują. Przy związkach krajowych funkcjonować będą **zawodowe sądy prasy** orzekające w sprawach o wpisanie, względnie skreślenie z listy, w zatargach między wydawcami a pracownikami i t. p. Sądy te wymierzać będą kary w postaci: nagany, względnie kar pieniężnych aż do wysokości jednomiesięcznych poborów, wreszcie — skreślenia z listy. **Wszystkich członków sądów prasowych mianuje minister propagandy.**

Jeden z rozdziałów nowej ustawy traktuje o **ochronie prawnej zawodu dziennikarskiego.** Postanawia więc, że kto trudni się dziennikarstwem choć nie jest wpisany na listę, podlega karze więzienia aż do jednego roku, względnie odpowiedniej grzywnie. Wydawca, który zatrudnia takich dziennikarzy, albo który wydaje pismo nie ustanowiwszy naczelnego redaktora — jest karany więzieniem do trzech miesięcy, albo grzywną.

Wydaniem tej ustawy rząd niemiecki zakończy t. zw. „ujednostajnianie" prasy, polegające na rugowaniu z dziennikarstwa niehitlerowców. Nowa ustawa poddaje całą prasę pod nadzór rządu, a dziennikarzy pod przymusową kontrolę ze strony organizacji zawodowej z jej mianowanymi przez ministra propagandy kierownikami.

Komentując tę ustawę, oświadczył minister Goebbels, że odtąd **miejsce wydawców prywatnych zajmie państwo.** „Jeżeli dzisiaj ktoś podnosi skargi — mówił — że prasa niemiecka „została umundurowana", to rozwój taki nie leżał w zamiarach rządu".

„Nie mogę przecież być odpowiedzialnym za to, że pisma, — które dawniej zwalczały ruch narodowo-socjalistyczny, chcą być bardziej papieskie, niż sam papież — my przecież nie zmuszamy ich do okazywania braku charakteru. — zauważył cynicznie p. Goebbels, — zachwalając równocześnie ustawę, która uniemożliwia ujawnienie jakiegokolwiek „charakteru" oprócz hitlerowskiego".

Upaństwowienie dziennikarstwa, które już zupełnie formalnie dokonuje się w Niemczech, a istnieje od dawna w Rosji sowieckiej, a także we Włoszech, oraz skrępowanie prasy w wypełnianiu jej zadań, prowadzić musi w konsekwencji do zupełnego obniżenia jej poziomu i wypaczenia właściwej roli, jaką winna w interesie publicznym odgrywać w społeczeństwie. (j. w.).

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 9 października 1933.

Kraków, (312.8 m.) G: 7.00 Audycja poranna z Warsz.; 11.30 Transmisja z Warsz.; 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marj.; 12.05 Płyty; 12.30 Transmisja z Warsz.; 12.35 Płyty; 15.30 Kom. gosp. z Warsz.; 15.40 Płyty; 15.55 Transmisje z Warsz.; 17,50 Płyty; 18.00 Transmisje z Warsz.; 19.05 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Pogadanka muzyczna z Warsz.; 19.40 Program na dz. nast.; 19.45 Transmisje z Warsz. W przerwie feljeton ze Lwowa; 22.10 Muzyka tan.; 23.00 Kom. meteor. i policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Lwów, (380.7 m.) G.: 15.45 Kącik L. O. P. P.: 17.50 „Z milczącego domu"; 19.45 Transm. z Warszawy. W przerwie: feljeton „Cztery typy męskie".

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dz. poran.; 7.40 D. c. muzyki porannej; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.30 Przegląd Prasy; 11.40 Wiadom. o eksporcie polskim; 11.50 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Dz. połudn. i wiadom. meteor.; 12.35 Płyty; 15.30 Wiadom. gospod.; 15.40 Przegląd komunikacyjny; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.55 Koncert Ork. Mandolinistów; 16.40 Francuski; 16.55 Muzyka lekka; 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 18.00 Odczyt „Ewolucja budżetu państwowego"; 18.20 Sonaty E. Griega; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Pogadanka muzyczna z cyklu „Wielcy twórcy i wielkie gwiazdy śpiewacze ubiegłego stulecia"; 19.40 Program na dz. nast.; 19.45 Dziennik wieczorny; 20.00 „Manewry jesienne", operetka; W przerwie feljeton ze Lwowa „Cztery typy męskie"; 22.00 Wiadom. sport.; 22.10 Muzyka tan.; 23.00 Wiadom. meteor. i kom. policyjny; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7 m.) G.: 19.00 „Czy możemy widzieć atomy?".

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Rewizje u hitlerowców czechosłowackich

Praga 7 października. W związku z zakazem niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej i nacjonalistycznej partji niemieckiej **przeprowadzono wczoraj na całym terenie Czechosłowacji rewizje lokalów i mieszkań członków wymienionych stronnictw, konfiskując mnóstwo materjału obciążającego.** Konta czekowe i bankowe zakazanych partyj zostały **obłożone sekwestrem.** Przywódca hitlerowców **poseł Jung** został w Opawie aresztowany i odstawiony do Pragi.

BURZLIWE DEMONSTRACJE FASZYSTÓW IRLANDZKICH.

Londyn 7 października. W hrabstwie Kerry w Irlandji doszło wczoraj do burzliwych demonstracyj faszystów irlandzkich. Podczas rozpędzania demonstrantów **zostało 28 osób rannionych.** M. in. ranniony został także **przywódca faszystów generał O'Duffy.**.

Ożywione konferencje w sprawie rozbrojenia.

Genewa 7 października. Francuski minister spraw zagranicznych **Paul Boncour** który dziś rano wrócił z Paryża, **przystąpił bezzwłocznie do pertraktacyj w kwestji rozbrojenia.** Przed południem odbył on najpierw **dłuższą rozmowę z delegatem włoskim Aloisim.** Po południu przewidziane jest **spotkanie Boncoura z Norman Davisem,** a następnie z delegatem japońskim ambasadorem **Sato.**

Nowy Jork obrzucony bombami.

Nocne ćwiczenia eskadr lotniczych.

Nowy Jork 7 października. Ponad Nowym Jorkiem odbywały się ubiegłej nocy **manewry lotnicze,** które z wielkiem zainteresowaniem **śledziły tłumy ludności zgromadzonej na ulicach, placach i dachach budynków.** Eskadra samolotów złożona z **12 ciężkich samolotów do bombardowania, miała dokonać ataku bombowego,** podczas gdy dwie eskadry samolotów bojowych **miały atakować napastników.** Mimo intensywnej obrony ze strony eskadr bojowych, **samolotom udało się zrzucić na miasto cały szereg bomb, które imitowane były przez wielkie sygnały świetlne o mocy 50 tysięcy świec, utrzymujące się w powietrzu 10 minut.**

Lekka poprawa kursu dolara.

Londyn 7 października. Na dzisiejszych międzynarodowych rynkach dewizowych **utrzymywała się w dalszym ciągu lekka poprawa kursu dolara i funta.** Dolar notowany był w Londynie **4.69**, w Zurychu **3.39 i pół,** w Paryżu **16.74** i w Amsterdamie **1.62 i 1 4.** Funta angielskiego notował Zurych **15.92 i** pół, Paryż 79 i Amsterdam **7.64.**

Lot 42-u samolotów polskich do Rumunii.

Warszawa, 7. 10. (Telef. wł.) W dn. 12 bm. wystartuje z Okęcia pod Warszawą **wielka eskadra samolotowa z 42 samolotów myśliwskich.** Pierwszy etap 400 km. stanowić będzie **lot z Okęcia do Bolszowiec pod Haliczem.** — Stamtąd nastąpi start w dniu 14 bm. do **drugiego etapu,** wynoszącego 560 km. **Bolszowice Bukareszt.** Dowodzić będzie **płk. Rayski.** Płatowce są wyłącznie polskie, konstrukcji inż. Puławskiego. Lotnicza **armada polska zabawi w Rumunji kilka dni. Będzie to rewizyta polskiego lotnictwa na wizytę niedawną szefa lotnictwa rumuńskiego księcia Mikołaja rumuńskiego. Lot będzie największym lotem polskim.** Dotychczas największym rajdem polskim był lot 26 samolotów z Paryża do Polski przez Włochy Austrję i Czechosłowację w r. 1925. Przeleciano wówczas nad **Alpami. Był to wtedy pierwszy i największy lot grupowy na świecie.**

—o—

Kto podpalił Reichstag?

Lipsk 7 października. Na początku dzisiejszej rozprawy o pożar Reichstagu oskarżony **Dymitrow,** który po wczorajszem wykluczeniu został ponownie dopuszczony, oświadczył, że ani wczoraj ani kiedykolwiek nie miał zamiaru obrażać kogokolwiek. Prosi on jednak, **aby mu na zarzucane czyny pozwolono mówić spokojnie i wyczerpująco.** Przewodniczący zapewnił oskarżonego, że prośba jego zostanie uwzględniona i na tem skończył się wczorajszy incydent.

FLORIN CZY VAN DER LUBBE?

Prokurator wraca jeszcze do **rozmowy Torglera w przedsionku sali komisji budżetowej w dniu 27 lutego.** Wedle zeznań Torglera prowadził on wtedy rozmowę **z posłem Florinem,** w którym jednak 3 hitlerowcy chcieli widzieć **van der Lubbego.** Prokurator zapytuje Torglera, o czem wtedy rozmawiali. Torgler oświadcza, że **Florin przyszedł się do niego radzić, co zrobić, aby wyznaczoną na 2 marca rozprawę odroczyć.** Prokurator oświadcza, że wedle przeprowadzonych w tej sprawie dochodzeń, **wniósł Florin pismo o odroczenie rozprawy już w dniu 25 lutego Torgler wyraża zdziwienie i oświadcza, że jednak była mowa o odroczeniu tej rozprawy i na dowód tego domaga się przesłuchania jako świadka sekretarki frakcji komunistycznej panny Rehme,** której bezpośrednio po tej rozmowie podyktował odpowiedni list. Torgler zauważa, że w aktach biura frakcji komunistycznej musi się jeszcze znajdować stenogram podyktowany pannie Rehme.

Drugi oskarżyciel dyrektor sądu krajowego Parisius wskazuje, że wedle zeznań gospodyni dawnego posła komunistycznego Muenzenberga w dniu 13 stycznia br. między godz. **12 a 14 zebrała się w mieszkaniu Muenzenberga garstka komunistów,** między którymi gospodyni z całą stanowczością miała rozpoznać **Dymitrowa.** Dymitrow oświadcza, że zna Muenzenberga, ale **w mieszkaniu u niego nigdy nie był.** Popow oświadcza, że nie zna Muenzenberga ani nigdy nie był u niego w domu.

„Podejrzane osoby” z restauracji „Bayernhof“

Dalej omawiane są **zeznania kelnera Helmera z restauracji Bayernhof,** który zawiadomił policję, iż do tej restauracji przychodzą **„podejrzane osoby“.** W dniu 9 marca br. zawiadomił policję, iż do restauracji Bayernhof przyszły znów te „podejrzane osoby“. Przybyła wtedy policja i aresztowała **Dymitrowa, Popowa i Tanewa.**

Zapytany przez przewodniczącego **Lubbe** oświadcza, że nie znał Bułgarów a w wymienionej restauracji nie był ani razu. Dymitrow oświadcza, że w restauracji tej nigdy nie był w większem towarzystwie. Przeważnie bywał tam w towarzystwie **Jacobusa Rosienra,** literata austrjackiego. Z komunistami niemieckimi nie schodził się nigdy. Dymitrow stwierdza wreszcie, że **w dniu pożaru nie było go wogóle w Berlinie.** Popow nazywa zeznanie Helmera jakoby go widział w towarzystwie Lubbego — **kłamstwem.** Podobnie **Tanew,** który pozatem dodaje, że w Bayernhofie był jeden jedyny raz, kiedy go aresztowano. Na zarzut, iż w dniu pożaru Reichstagu widziano go o godz. 21, jak pospiesznie razem z Torglerem opuszczał Reichstag, Popow oświadcza, że nigdy nie był w Reichstagu, poczem wykazuje obszernie swoje alibi.

„OBCIĄŻAJĄCE“ WIDOKÓWKI.

Następnie oświadcza Dymitrow, że w dniu 25 lutego wyjechał do Monachjum, gdzie 26 miał się spotkać z pewnym komunistą bułgarskim. Nazwiska tego komunisty nie chce podać, aby go nie narazić na szykany w Bułgarji. Dalej oświadcza Dymitrow, że do aktów załączone zostały znaleziono u niego **widokówki przedstawiające Reichstag i zamek berliński.** Stwierdza on, że swego czasu kupił całą serję widokówek Berlina, z których kilka wysłał do matki i siostry. Pozostało jeszcze około 7 kartek. Z tych wybrano tylko dwie wymienione i załączono do aktów, podczas gdy inne usunięto bez żadnej o tem wzmianki. Dymitrow stwierdza wreszcie, że protokoły obracały się jedynie dokoła zeznania jakiejś kobiety, która miała go widzieć w towarzystwie van der Lubbego. W akcie oskarżenia niema o tem żadnej wzmianki.

NASTĘPNA ROZPRAWA W BERLINIE.

Na tem zakończono pierwszą część procesu. **Następna rozprawa rozpocznie się we wtorek w Berlinie w gmachu Reichstagu.** Ma ona potrwać kilka tygodni, poczem ponownie przeniesiona zostanie do Lipska.

W Medjolanie zawalił się wiadukt

Rzym, 7 października. W Medjolanie zawalił się **stary nieużywany już wiadukt, prowadzący do dawnego dworca głównego i runął na ulicę w chwili największego ożywienia, przysypując wielką ilość przechodniów i pojazdów.**

Na miejsce katastrofy pospieszyła natychmiast straż pożarna a później wezwano pomocy wojska i młodzieży faszystowskiej. Akcja ratunkowa postępuje bardzo powoli, ponieważ dalsza część wiaduktu grozi zawaleniem. Usuwanie rumowiska, którego wysokość dochodzi **do 6 m. wysokości** potrwa dłuższy czas. Dotychczas z pod gruzów wydobyto **7 zabitych.** Istnieją obawy, że **liczba ofiar jest znacznie większa.**

MODLITWA DZIĘKCZYNNA KANCLERZA AUSTRJI.

Wiedeń, 7. 10. (PAT). „Reichspost“ donosi, że kanclerz Dollfuss udał się wczoraj niespodziewanie **piechotą ze swego mieszkania do katedry św. Szczepana,** gdzie modlił się u ołtarza Matki Boskiej. Towarzyszyli mu minister skarbu Buresch i dwaj sekretarze.

Finanse Rzeszy w obliczu katastrofy.

Paryż. (PAT.). Dzienniki francuskie zwracają uwagę na fatalną sytuację finansową Niemiec. Walka z bezrobociem, jaką energicznie prowadzi rząd Hitlera, zachwiała poważnie finansami Rzeszy. **Cały deficyt budżetowy Niemiec, wyrażający się ostatnio cyfrą 3 miljardów marek, nie może być pokryty drogą pożyczki zagranicznej.** Olbrzymi plan robót publicznych, realizowany przez Hitlera, może — zdaniem „L'Homme Libre“ — zakończyć się **katastrofą finansową.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy będą zmuszone uciec się w najbliższym czasie **do inflacji.** Tego zdania jest również „L'Ordre“, który zwraca uwagę na fakt, iż Bank Rzeszy zwrócił się do banku wypłat międzynarodowych o zatwierdzenie zmian w jego statucie. Prawnie rzecz biorąc, chodzi o **autoryzację na przyjmowanie państwowych i komunalnych papierów wartościowych jako zabezpieczenie emisji banknotów.** Tego rodzaju próby mogą stanowić początek inflacji.

ROBOTY WODNE Z FUNDUSZU PRACY.

Warszawa 7. 10. (Telef. wł.). Minister komunikacji Butkiewicz udał się na **inspekcję robót wodnych i drogowych, wykonywanych z funduszu pracy.** Objazd obejmuje obejrzenie wałów przy ujściu rzeki Koprzywianki do Wisły, dalej inspekcje robót wiślanych od Tarnobrzega do Annopola, a przedewszystkiem **uporządkowanie Wisły poniżej Zawichostu.** Wraz z min. Butkiewiczem wyjechał min. Hubicki, oraz wiceminn. **Lechnicki i Kasiński.**

DOCHODY POCZTY.

Warszawa, 7. 10. (Telef. wł.). Pierwsze cztery miesiące br. zamknięto w przedsiębiorstwie pocztowem **nadwyżką w wysokości 3.248.000 zł.** Maj, czerwiec dały nadwyżkę, a **lipiec przyniósł deficyt w kwocie 460.000 zł.**

STRAŻ GRANICZNA UMUNDUROWANA NA WZÓR WOJSKA.

Waszawa 7. 10. (Telef. wł.). Ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu, wprowadzające nowe umundurowanie dla oficerów i szeregowych straży granicznej. Mundury straży granicznej. Mundury straży granicznej **będą identyczne w kroju z krojem mundurów wojskowych.** Na kołnierzu kurtek naszyte będą **patki sukienne typu wojskowego, barwy ciemno-zielonej z jasno-zieloną wypustką.** Na patce naszyty będzie **wężyk oksydowany,** przetykany jasno-zieloną nicią oraz metalowy orzełek. Czapka okrągła angielska z otokiem ciemno-zielonym i metalowym orzełkiem typu wojskowego.

ZAKAZ PRACY DZIECI W LOKALACH ROZRYWKOWYCH.

Warszawa, 7. 10. (Telef. wł.) Projekt noweli do ustawy o pracy kobiet i młodocianych **ma rozszerzyć zakaz pracy w dziedzinie przedsiębiorstw rozrywkowych.** Zakazane będzie **używanie dzieci do widowisk akrobatycznych, w cyrkach i w nocnych lokalach,** zakazana będzie również praca **fordanserek,** liczących **mniej niż 18 lat.**

NOWE ORGANIZACJE AKADEMICKIE.

Warszawa, 7. 10. (Telef. wł.) Z powodu zgłaszania do rejesru stowarzyszeń studenckich na podstawie nowej ustawy akademickiej, zgłoszono **do legalizacji szereg organizacyj akademickich, które dotąd nie występowały na terenie wyższych uczelni.** Na Uniwersytecie Warszawskim wystąpiła o legalizację **Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej,** organizacja **sanacyjna.** Dotąd istniała Bratnia Pomoc **Stud. Uniw. Warszawskiego.**

B. POS. STOLARSKI W WIĘZIENIU.

Warszawa, 7. 10. (Telef. wł.) Prokurator S. Okr. **odmówił prośbie obrońcy adwokata Wilanowskiego w sprawie zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do b. ministra rolnictwa, byłego posła Błażeja Stolarskiego.** Stolarski postawiony został w stan oskarżenia z artykułów kodeksu karnego, przewidujących **sankcje karne za przygotowania do rozruchów. Grozi to więzieniem do lat 10. Stolarskiemu będzie wytoczony proces razem z innymi członkami Zw. Zawodowego Rolników w Brzezinach.** Śledztwo o udział w strajku dowozowym toczy się **również przeciwko ludowcom w Stopnicy, Łączycy i gminach województwa warszawskiego.** Ośmiu aresztowanych członków Zw. Zaw. Rolników **zwolniono w ubiegłym tygodniu z więzienia i** poddano równocześnie dozorowi policyjnemu.

ZJAZD UCZESTNIKÓW PIERWSZEJ OFICERSKIEJ SZKOŁY „STRZELCA“.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Krakowie dwudniowy zjazd uczestników pierwszej **szkoły oficerskiej Związku Strzeleckiego w Stróżach.** Kurs ten, zorganizowany był w roku **1913** i liczył 100 uczestników, podzielonych na cztery plutony. Po ukończeniu kursu zorganizowano wówczas manewry w rejonie Rabka —Zakopane. W 1914 r. zpośród absolwentów tej szkoły poszło na wojnę 60 strzelców oficerów zginęło zaś w czasie walk 20. Kierownikiem nauk był generał Sosnkowski, wykładał zaś marsz. J. Piłsudski.

Zjazd wczorajszy zagaił w sali rady miejskiej gen. **Kasprzycki,** zastępca I wiceminn. spraw wojsk. i na jego wniosek przewodnictwo objął **gen. Trojanowski,** dowódca okr. korp. w Brześciu nad Bugiem. Referat wygłosił **podpułk. dyplomowany** Tad. **Münnich.** W referacie tym skreślił on historję szkoły oficerskiej w Stróżach. Nieobecni na zjeździe uczestnicy szkoły nadesłali telegram z życzeniami m. i. nadeszła depesza od gen. Sosnkowskiego.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości spiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Popierając przemysł krajowy, przychodzicie z pomocą bezrobotnym!

Kupujcie tylko polską porcelanę „ĆMIELÓW"

WYTWÓRNIE

w ĆMIELOWIE i CHODZIEŻY

DOSTARCZAJĄ: a) porcelanę stołową, restauracyjną, najlepszej jakości: w wykonaniu różnorodnem, w dekoracjach od najskromniejszych do najbardziej luksusowych. b) porcelanę techniczną, montażową, instalacyjną, izolatory do niskiego i wysokiego napięcia.

U Ks. GADOWSKIEGO

(BOCHNIA)

do nabycia za gotówkę:

II. Katechizm mały **1.50.** II. Wyciąg z Katechizmu **0.70.** Upominek duchowny **0.20.** Dzieje Biblijne **2.70.** Nauka Kościoła **1.50.** Krótka Hist. Kośc. **1.** — Psychologja wychowawcza **3.—.** Katechezy Biblijne dla 1 i 2 kl. **3.—** Szkice Katechez dla 3 i 4 kl. **5.—** Kazania o wychowaniu **2.40** Egzorty dla szkół powszechnych **4.50.** Dobry Pasterz, modlitewnik dla starszej młodzieży od **80** gr., a dla dzieci od **60** gr., zależnie od rodzaju oprawy.

Przy większych zamówieniach (ponad 30 zł.) rabat 10 procent i przesyłka franco.

Najpiękniejsze i najtańsze w Polsce

DRZEWA I KRZEWY

owocowe oraz róże i krzewy ozdobne, rośliny na żywopłoty są do nabycia:

w Szkółkach Tadeusza Hr. Łubieńskiego

Zassów — k. Dębicy,

op. telegraf i telefon w miejscu, woj. Krakowskie

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za **1 m.** wykonuje się przy większych zamówieniach **na raty.** Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Przepuklinowe Pasy

Opaski Brzuszne

Suspenzorja, prostotrzymacze

Aparaty ortopedyczne

Protezy ręczne i nożne, szczudła kule itp.

Wykonuje we własnej pracowni

Narzędzia Lekarskie

oraz

uskutecznia: naprawy, ostrzenie i niklowanie

L. Knapiński Kraków

ul. Mikołajska 7. Tel. 105-05

Zmiana lokalu.

Zakład introligatorski

Aleksandra Wnękowskiego

został przeniesiony

z ul. św. Sebastjana na ul. Kopernika L. 8 I. p.

Przyjmuje wszelkie książki do oprawy po cenach konkurencyjnych.—

Daj skrzydła swym listom! korzystaj z poczty lotniczej

Fabr. skład Płócien Bielizny, i Towarów Bławatnych

R. KOWALSKI

Kraków, ul. Wiślna L. 8.

poleca znane z trwałości

Płótna lniane i bawełniane obrusy ręczniki, chusteczki, ścierki, sienniki, perkale i zefiry. Koce, kołdry, kapy, fartuszki i czepki, **pończochy,** skarpety, krawaty, kołnierze. **Bielizna męska i damska trykotowa i wełniana.** Barchany, flanele baje. **Klasztorne chustki wełniane kaszmirowe, włóczkowe, pledy.**

Bogaty wybór! **Ceny wyjątkowo niskie!**

Koszule męskie według miary. Wykwintny krój i wykonanie.

Firma

„Au Bon Marche"

Kraków, Grodzka 13.

poleca:

Kapelusze męskie najmodniejsze — Krawaty — Koszule — Rękawiczki, Skarpetki.

Ceny najniższe !!!

Towary pierwszorzędne !!!

Wszelkie artykuły **wchodzące w skład handlu kolonjalno-spożywczego, win, wódek i delikatesów — oraz owoce krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze**

poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, Florjańska 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Tapczany otomany rozkładanki garnitury salonowe materace włosienne, przyjmuje wszelkie roboty reperacje tanio. Tapicer Kraków, Tomasza L. 4.

Suknie

najwytworniejsze do najskromniejszych wykonuje po cenach umiarkowanych „Pracownia Sukien Damskich" **Marji Semakowskiej** ulica **Szpitalna L. 33.** I. piętro.

Kapelusze

męskie

i dla Duchowieństwa czapki gimnazjalne

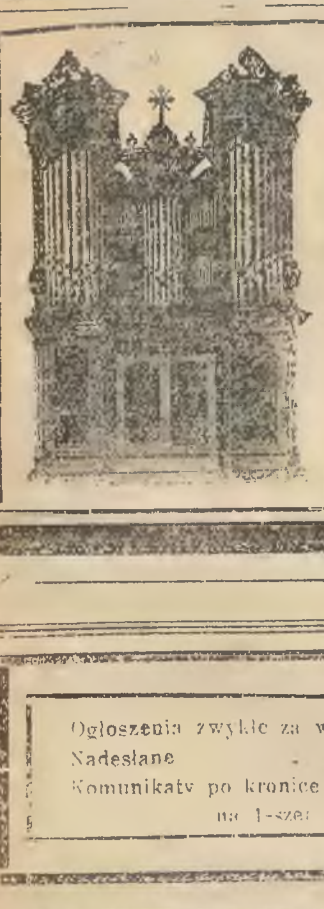
poleca

po cenach zniżonych

Antoni Jarosz,

Kraków, Sławkowska 24

Dom XX. Marków.



Fabryka Organów i Fisharmonii

JULJUSZ GUNA

Kraków, Pułaskiego 14

Telefon 124-81. P. K. O. 405362.

Poleca swoje **organy i fisharmonje,** jak również przeprowadza rekonstrukcje i reperacje. — Kosztorysy i projekta sporządza bezpłatnie. — W razie potrzeby wyjazd na miejsce bezpłatnie.

Dogodne warunki zapłaty. — wielka ilość listów pochwalnych.

HYMN

ku czci

Chrystusa Króla

Na Chór 4 głosowy mieszany

ułożony przez

X. W. Lewkowicza

wysyła

Chór Katedralny — Przemyśl ul. Katedralna 5.

Należytość za sztukę 50 groszy przesyłać w znaczkach pocztowych przy zamówieniu i 20 gr. na odwrotną przesyłkę

Pektoraliki,

koloratki

gumowane dla PT. Księgy, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca:

ROMAN SZCZERBA

Kraków,

ulica Florjańska 40.

Teologja!

Nowości ostatnich tygodni!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża L. 13

poleca:

Bednarski St. X. T. J., Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce	10.—
Diarium Missarum tam acceptarum quam persolutarum (wydanie krajowe) opr.	3.60
Gaworzewski J. X., Pierwsza Konferencja. Początki męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo	1.—
Kantak X., Bernardyni polscy tom I. 1453—1572	10.—
Kłapkowski Wł. Dr. X., Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca	4.50
Louismet O. S., Mistyczne poznanie Boga	1.50
Łukomski St. X. Biskup, Arcybiskup Stablewski kartki z jego życia i działalności	3.—
Kieszkowska W., Mała Apostołka pracy Lenka Dąbrowska (1912—1925)	—.60
Mały bohater Stefcio Kurnatowski	—.60
Radkowski T. X., Na ruinach Kartaginy	—.95
Warol A. X., Obietnice Boskiego Serca	1.40

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe w najkrótszym czasie po doliczeniu do cen powyższych kosztów przesyłki.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. ... Redaktor odpowiedz. ... Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka